Nr. 180. Kraków, Czwartek 8 Sierpnia 1889. Rocznik VIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niepieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 4.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„N. Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *„N. Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Ig. Herz) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Kraków, 7 sierpnia.

„Wybory tegoroczne poruszyły, nie powiemy, namiętności ogółu, ale złe instynkta niepoprawnych. Oby nie minęły bez nauki i korzyści na przyszłość — bodajby tego wejścia w siebie rękojmią i pobudką stały się głębsze głosy, które się odezwały, a zostaną w naszej literaturze politycznej pięknem świadectwem odwagi i rozwagi“.

Taką sobie daje naukę *Czas* we wczorajszym numerze, rozpamiętując bolesne dla siebie uwagi pana Bobrzyńskiego. A mówiliśmy nie raz i nie dziesięć razy, „nie podburzajcie namiętności ogółu“ bo padniecie ich ofiarą, prawiliśmy ustawicznie, że *Czas* złym się kieruje instynktem, bo zapomina o zmianie opinii w społeczeństwie, na które patrzeć chce koniecznie dzisiaj tak, jak przed laty dwudziestu; — nic nie pomogło, nawet wybory nie zmieniły upornego zacietrzewienia się *Czasu*, dopiero trzeba było, aby go po przyjacielsku skarcił p. Bobrzyński! Niechajże nauka ta nie minie bez korzyści dla organu pseudo-konserwatystów krakowskich, oby te „głębsze głosy“, które się odezwały, przyczyniły się do jego opamiętania, a kraj zyskać na tem może.

Z zadąsaną miną skarconego dzieciaka przyjmuje *Czas* uwagi p. Bobrzyńskiego, a lubo nie może, z łatwo wytłumaczalnych i zrozumiałych powodów, przeciw niemu występować, jednak tu i owdzie daje do poznania, że refleksye profesorskie są dlań bolesne i że go irytują. Tak powiada n. p., że p. Bobrzyński wystąpił ze swoim artykułem *post factum*, lub w innem miejscu, że to, co p. B. mówi „nie jest nowem, ale zawsze prawdziwem!“

Najfatalniejszym naturalnie dla *Czasu* był sąd autora broszury pod tytułem: „Z chwili rozstroju“ o wprowadzeniu do Sejmu posłów włościańskich, bo nie tylko że stanął na tym punkcie w zupełnej sprzeczności z *Czasem*, który stanowczo oświadczył był, iż **zasadniczo** nie zgadza się na wybieranie chłopów na posłów, — lecz wykazał całą niedorzeczność tego twierdzenia.

Z tej matni, w jaką zapędził go „profesor“ — stara się *Czas* wywinąć, pisząc:

„P. Bobrzyński wziął nas za słowo. Wobec agitacyi zwróconej przeciw szlachcie w okręgach wiejskich powiedzieliśmy, że anomalią w Sejmie jest chłop w siermiędze, nieumiejący czytać. Autor broszury uzasadnia potrzebę pewnej ilości włościan w Sejmie, jednakże czyni to z wyraźnem zastrzeżeniem, przytaczając jako przykład zdrowej dla posłów włościańskich organizacyi kluby niemieckie w Radzie państwa. Ubolewa też z tej przyczyny na brak posłów duchownych w naszym Sejmie, którzy byliby niewątpliwie przewodnikami posłów włościan, tworzącymi naturalny łącznik pomiędzy nimi i właścicielami większej własności. Gdyby tak istotnie było, można by się prędzej zgodzić na wybór włościan do Sejmu, ale w obecnym stanie rzeczy jest z pewnością lepiej, jeżeli włościanie mandat swój oddają w ręce męża, stojącego pod względem inteligencyi wyżej od nich, a co się tyczy potrzeb ich, to każdy przez nich wybrany poseł z bezpośredniego zetknięcia się z nimi, może te potrzeby dokładnie poznać i stać się rzecznikiem ich życzeń w Izbie sejmowej“.

Ej! na co te wykręty? Nie o to przecież rozchodzi się p. Bobrzyńskiemu, że chłop „nieumiejący czytać“ jest anomalią w Sejmie: z tem byłoby pół biedy, lecz niebacznie wyrwaliście się ze zdaniem, że zasadniczo i bezwzględnie nie godzicie się na wprowadzanie chłopów do Sejmu i za to karci was wasz „profesor“, za to słowo on was bierze, nie zaś za „chłopów nieumiejących czytać“. Teraz jużby *Czas* przystać gotów i na posłów chłopskich. — byleby księża zasiedli w Sejmie!

Ciekawe jest również dalsze twierdzenie tego organu, gdy pisze:

„Sądzimy, że zdrowy rozum chłopski jest w tej kwestyi po naszej stronie, a doświadczenie wskazuje, że wyborcy włościanie więcej mają zaufania do posła ze szlachty lub inteligencyi, niż kiedy wybiorą jednego z pomiędzy siebie“.

Nie zazdrościmy *Czasowi* tego „chłopskiego rozumu“, który ma być po jego stronie, a tem bardziej użycia mowy, że doświadczenie uczy, jakoby chłop miał więcej zaufania do szlachcica, niż do sobie równego rolnika. Jak gdzie; pokazało się teraz przy wyborach, że chłopi i do „swoich“ mają zaufanie, a tam, gdzie mieli zaufanie do jednego szlachcica, to egzekutorzy komitetu centralnego narzucali mu innego: *vide* **Mielec**! I cóż tu mówić o jakiemś bezgranicznem zaufaniu chłopa do szlachcica, jeżeli sami to zaufanie podkopujecie.

Pojmujemy, jak nieszczęśliwym wypadkiem w dziejach *Czasu* jest broszura prof. Bobrzyńskiego, jak pokwasić musiała humory redakcyjne, fatalne kreśląc dziennikowi na przyszłość horoskopy. Dla tego boleść tę szanujemy i nie znęcamy się nad przeciwnikiem!

Emigracya ludu z Królestwa Polskiego.

Pokazuje się dzisiaj dowodnie, że nie tylko Galicya wyludniała się skutkiem emigracyi ludu do Ameryki i pozbawiała się w ten sposób żywotnych sił swoich, lecz choroba ta rozwijała się od r. 1864 także z całą swobodą w Królestwie Polskiem.

Najwięcej dotknięte plagą emigracyi zostały pograniczne miejscowości gubernii płockiej, ztąd też naczelnik gubernii, radca stanu Miller, w kwietniu r. z. powziął myśl zbadania wszystkich szczegółów, tyczących się wychodźców. Władze powiatowe otrzymały polecenie zebrania wiadomości w zakresie następującym: czy emigracya rządzi się pewnym stałym systemem, jakie przyczyny ją powodują, jak się zapatrują włościanie na wychodźtwo, jakie wieści nadchodzą od emigrantów, oraz czy w łonie ludu nie znajdują się podmawiacze i pomagający do emigracyi.

Rezultat tego dochodzenia teraz właśnie został ogłoszony drukiem w sprawozdaniu rocznem o stanie gubernii; dokument urzędowy obala różne nieprawdopodobne wersye, obiegające wśród publiczności o gromadnem przesiedlaniu się mieszkańców pogranicza, stwierdza jednak, że emigracya przybrała w ostatnich latach kolosalne rozmiary.

Kuryer Warszawski podał do wiadomości, bez wątpienia za zezwoleniem władz rosyjskich, cyfry wychodźców, o ile urzędowo sprawdzone być mogły.

Od roku 1863 do 1888 z gubernii płockiej emigrowało za granicę nielegalnie 4837 osób; w tej liczbie mężczyzn 3506, kobiet 636 i dzieci 696. Rocznie przeciętnie emigrowało 186 osób. Do Anglii wyszło 170 osób, do Niemiec 74, niewiadomo dokąd 78, a do Ameryki 4515. Przypuszczać można, że emigranci do Anglii i do nieznanych krajów znaleźli się wszyscy w Ameryce. Ponieważ zaś cyfra wychodźców do Ameryki jest i bez tego poważną, może być więc mowa tylko o ruchu emigracyjnym do pomienionej części świata. W ciągu pierwszego dziesięciolecia zbiegło 424 osób, w ciągu drugiego 835, a od r. 1883 do 1888 osób 3578, czyli średnio rocznie 596. Z ogólnej tej liczby mężczyzn wyemigrowało 3506, kobiet 636, dzieci 696. Według pochodzenia emigranci dzielą się na następujące kategorye: szlachty 25, mieszczan 1327, włościan 3430, z armii 55. Włościanie stanowią więc 70·91% emigracyi.

Emigracya z guberni płockiej według powiatów przedstawia się, jak następuje: Z powiatu rypińskiego emigrowało 2132 osób, z lipnowskiego 789, przasnyskiego 507, sierpskiego 399, mławskiego 360, ciechanowskiego 316, płockiego 202, płońskiego 132.

Idea przesiedlania się w ogóle, a w szczególności do Ameryki, przeszczepioną została do Królestwa z Poznańskiego i Galicyi, gdzie, według sprawozdania władz rosyjskich, „emigracya wzrasta z każdym rokiem“. Niektórzy wychodźcy, bardzo nieliczni, zdobyli w Ameryce to, co lud nazywa szczęściem. Wieści o tem dochodzące do Królestwa w powiększeniu, przy współczesnem przemilczaniu o rozczarowaniach większości wychodźców do Nowego świata, wywarły głęboki wpływ na te sfery ludności miejscowej, które znajdując się w ciężkich warunkach lokalnych, emigracyę do Ameryki uważają za przedsięwzięcie wcale nieryzykowne. Przytem samowolne przesiedlanie się za granicę, bardzo uciążliwe dla ludności z wewnętrznych okręgów państwa, dla mieszkańców pogranicza wydaje się nader ułatwionem, tembardziej, że zawsze znajdzie się na usługi żyd faktor.

Istniejący w Hamburgu kantor emigracyjny posiada tajnych agentów we wszystkich guberniach Królestwa, a głównie w Warszawie. Ajenci tacy, przeważnie żydzi, mają na celu zapewnienie pomocy zbiegom. Interes przeprowadza się w sposób mniej więcej następujący: Emigrant w Warszawie płaci pewną kwotę ajentowi, który go wyprawia, można powiedzieć, w komunikacyi bezpośredniej, np. przez Ciechanów, Przasznysz, Chorzele i inne punkta za granicę i do Hamburga. Wychodźca przechodzi z rąk do rąk, a uiściwszy pewną kwotę w Warszawie, spokojnie dostaje się do Hamburga. Często zdarza się, że wykupuje w Warszawie bilet na przejazd z Hamburga do Ameryki. Nie ma wątpliwości, że pomoc żydów ułatwia ucieczkę za granicę, ale nią wyłącznie nie można objaśniać zwiększonej w ostatnich latach emigracyi włościan do Ameryki.

Celem zapobieżenia dalszej emigracyi poleca sprawozdanie rządu rosyjskiego surowe ściganie pośredników, ułatwiających przejście granicy i dalszą podróż do Ameryki, ponieważ ci, kierowani chęcią niegodziwego zysku, nie powodują się żadnemi względami i oszukują nieoświeconą i łatwowierną ludność wiejską. Zalecono równocześnie tłómaczyć rozumnie ludności wiejskiej ciężkie następstwa emigracyi przedewszystkiem wobec surowej odpowiedzialności prawnej za własnowolne wydalenie się z kraju. Środki te już są stosowane przez władze włościańskie, administracyjne i urzędy pograniczne.

O powodach emigracyi rozpisuje się wprawdzie obszernie sprawozdawca rosyjski, lecz nie wyczerpuje przedmiotu, nie tłomaczy, dla czego ludność takiemi masami usuwała się z pod opiekuńczych rządów „cara oswobodziciela.“

Zauważyć przy tem należy, że sprawozdanie rzeczone dotyczy wyłącznie gubernii płockiej. Jakiż więc obraz ułożyłby się dopiero z cyfr emigrantów, gdyby je z równą skrzętnością zebrano we wszystkich guberniach ziem polskich, zostających pod zarządem rosyjskim? Nie mniej zaciekawiłby rząd rosyjski całą Europę, gdyby zaznajomił ją ze statystyką tych „emigrantów“ polskich, którzy wbrew swej woli i chęci znaleźli się w głębi Rosyi lub zmarnieli wśród lodów Syberyi.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Lwów, 6 sierpnia.

Pomimo energicznych protestów *Diła* utrzymuje się pogłoska o założeniu ruskiej gazety urzędowej w naszem mieście. Trudno doprawdy odgadnąć, co za misyę mógłby mieć organ tego rodzaju, jeżeli sam już charakter jego utrudniałby mu konkurencyę z miejscowemi dziennikami ruskiemi, które, — nie wchodząc już bliżej w ich barwę polityczną, — mają poparcie wśród inteligencyi ruskiej, którego i nadal im nie poskąpią z pewnością dla tego, że wychodzić będzie jakaś gazeta nowa „pod kawkami“. Zresztą zależałoby tu wiele od redakcyi, bo gdyby nowy dziennik ruski w ten sposób miał być redagowany, jak ostatniemi czasy *Gazeta Lwowska*, to bardzo byłby niewinnym konkurentem teraźniejszej prasy ruskiej.

Wiadomość o projektowanem wydawnictwie ruskiej gazety urzędowej podaje w onegdajszym numerze *Czerwona Ruś*. Zdaniem jej, założenie takiej gazety ma być już rzeczą udecydowaną i przeprowadzenie tej sprawy zostało poruczonem radcy namiestnictwa p. Mandyczewskiemu. Gazeta ma się drukować w drukarni Instytutu Stauropigialnego, zaś szefem redakcyi ma być mianowany jeden z urzędników namiestnictwa, ruskiej narodowości.

Taż sama *Czerwona Ruś* zamieszcza pod wojowniczym tytułem *Na kołesnycy* (Na wozy) alarmujący artykuł wstępny, podpisany przez jakiegoś „Ortologa“, wymierzony przeciw Jezuitom, a oskarżający ich o gwałtowne dokonywanie reformy w łonie cerkwi unickiej, w czem coraz słabszy spotykać mają opór ze strony duchowieństwa i ludności ruskiej.

„W braku energicznych pasterzy — pisze p. Ortolog — wilk lezie drzwiami do owczarni, a najmnik ucieka, gdyż jest najemnikiem i nie dba o owce, odstępując stado wilkom w czarnych habitach! Takim sposobem wydarto nam ruski krzyż, święta nasze nie doznają poszanowania i wkrótce mogą być usunięte; ruskie litery doznają prześladowania i po części dziś już zastąpione są łacińskiemi, gdyż władze odpowiadają wprawdzie po rusku, ale łacińskiem abecadłem; obchodzenie rocznicy chrztu Rusi zostaje zaniedbane, monastery nam wydzierają, bezżenność wprowadzaną bywa gwałtem, gdyż papież kazał odwołać z Ameryki ks. Wołańskiego dla tego, że jest żonaty, a biskupi nasi nie chcą przyjąć żonatego księdza nawet na wikaryusza przy katedrze, gdy tymczasem niedawno jeszcze mieliśmy katedralnych kanoników żonatych“.

Ostrze całej tej apostrofy, jak widzimy, skierowane jest przeciw Jezuitom i wyższemu klerowi ruskiemu, który chyba rozumieć należy przez niezaszczytny wcale wyraz „najemników“. Nie chcę wdawać się w rozbiór szczegółowy tych skarg i żalów, aby w czasie upałów letnich nie wzniecać nowego źródła kanikuły; sam jednak porywczy ton artykułu nie pozwala treści jego brać na seryo.

Jako konkluzyę tej jeremiady autor podaje projekt, by Instytut Stauropigialny, którego obowiązkiem jest chronić obrządek i cerkiew ruską, wybrał bądź to z pomiędzy siebie, bądź też z poza siebie deputacyę i posłał ją do Rzymu wprost do papieża, celem zaprotestowania przeciw dalszemu reformowaniu Rusi przez Jezuitów, szczególnie zaś przeciw zamierzonemu przez pewne sfery oddaniu ruskiego seminaryum duchownego w ręce Jezuitów.

Nowy kwiatek fiskalizmu.

Galicyjski fiskalizm rzucił się na nową ofiarę.

Po kasach zaliczkowych, którym chciano nałożyć podatek osobny od interesów pożyczkowych, poręczonych przez osoby, nie będące członkami Towarzystwa, przyszła kolej na tak pożyteczną instytucyę, jak kasy pożyczkowe gminne.

Na podstawie jakiegoś rozporządzenia z r. 1854 rzuciła się straż skarbowa do rewizyi skryptów gminnych kas pożyczkowych i zabiera je, nocyonując z tego powodu, że skrypta te jednym tylko stemplem od sumy pożyczkowej są opatrzone, podczas gdy zdaniem naszych fiskalistów, od każdego podpisu poręczyciela jeszcze osobny stempel uiszczony być winien.

W ten sposób w jednym powiecie znajdzie się po kilka tysięcy skryptów, a ubogie kasy narażone są nie tylko na zastój interesów i dochodzenia swych pretensyj, ale nadto na niebezpieczeństwo zapłacenia kilku set lub kilku tysięcy złr. kary stemplowej, a względnie na wnoszenie kilku tysięcy rekursów lub próśb w drodze łaski, których skutek po latach dopiero może się okazać, gdyż według praktyki galicyjskiej strony lata całe załatwienia swych rekursów i próśb w sprawach skarbowych oczekują, a tymczasem urzędy z nich kary egzekwują.

Fiskaliści nasi zapominają także, że każdy skrypt taki, bez względu na szablon drukowany, stanowi w całości jeden tylko akt prawny, gdyż wszyscy ręczyciele ręczą solidarnie jako współdłużnicy, a więc prawnie jestto to samo, co gdyby kilka osób solidarnie na jeden skrypt jednę zaciągnęło pożyczkę, zwłaszcza że według statutów kas pożyczkowych gminnych nie wolno pożyczać bez dwóch poręczycieli solidarnych; przeto warunkiem pożyczki jest to poręczenie. Skutkiem tego poręczenie to, choćby i niżej w formularzu uwidocznione, stanowi z tego względu z pożyczką samą jeden akt prawny.

Urzędy skarbowe, i tak pracą przeciążone, same sobie pracy przyczyniają bez dodatniego pożytku, bo ostatecznie przyczyniają się do ruiny ledwie co wegetujących a tak pożytecznych gminnych kas pożyczkowych, bo utrudniają ten najprzystępniejszy rodzaj kredytu kosztami stempli od każdego poręczenia osobno.

Sądzimy, że byłoby rzeczą prostej słuszności, zaniechać tego wyłapywania mankamentów stemplowych i sprawy te ryczałtowo umorzyć, aby nie wprowadzać prawdziwego chaosu w stosunki prawne kas tych i ich dłużników, ręczycieli, wójtów, kontrolorów kas itp. Gdyby zaś rzeczywiście istniał taki w rupieciach fiskalnych ukryty przepis, należałoby go w drodze ustawodawczej uchylić, a względnie formę skryptów kas tych i statutów odpowiednio zmienić w ten sposób, aby wszystkie osoby tylko jako solidarni współdłużnicy figurowały.

MÓJ DZIADEK.

SYLWETKA.

Nakreślił

Z. L. SULIMA.

Wszyscy go znali w miasteczku, oddalonem od naszego folwarku o parę wiorst. Codzień rano, bez względu na porę roku, zjawiał się na placu przed farą, zimą w ciemno-wiśniowego koloru aksamitnej rogatywce, latem w kapeluszu słomianym, w szaraczkowej czamarze, starannie pod szyję zapiętej, spoglądał na zegar na dzwonnicy kościelnej i regulował swą dużą, złotą *cebulę*. Cebulę tę znali wszyscy próżniacy miejscy, wszyscy ulicznicy i wszystkie *łyki* miasteczka; znałem i ja ją, gdyż w dzieciństwie, ilekroć rozbeczałem się bez powodu, dziadek uspakajał mię pokazując swą cebulę i przykładając mi ją do ucha. Silne tik-tak zegarka miało dziwnie uspakajający wpływ na me grymasy.

Jakże mi jeszcze dziś po latach tylu i po burzach tylu rysuje się wyraziście w pamięci ta wysoka, chuda, zawiędła na wichrach i wśród dymów bojowych, opalona słońcem Andaluzyi, postać! Jego małe, siwe, surowe oczy, jego wąs biały, zawiesisty, jego twarz bronzowa z marsowym wyrazem, śni mi się dotąd po nocach. Nieraz zrywam się ze snu, bo zdaje mi się, że słyszę jego głos potężny, grzmiący stare: niech żyje cesarz! Niekiedy przypominam sobie owe ciche wieczory letnie, osrebrzone miesiącem, przesiąknięte wonią róż i lip starych i dziadka chodzącego po ogrodzie i nucącego drżącym, melancholijnym głosem:

Po mętnych falach oceanu
Czarodziejski okręt płynie. .

Nigdy nie zapomnę wrażenia, jakie zawsze na mnie robiła ta pieśń, ów dobosz wstający z grobów, owi grenadyerzy gwardyi, zrywający się ze swych trumien na głos cesarza. Dziadek, śpiewając to, niekiedy płakał. Czasami znowu, rzadko się to zresztą przytrafiało, dziadek brał gitarę, owiniętą w muszlin, opstrzony przez muchy, i wiszącą nad jego łóżkiem, obok pantofelka i bukieciku zaschniętych kwiatków i przy jej dźwięku śpiewał swym drżącym, pełnym nie dającej się opisać melancholii głosem o owych Hiszpanach, wołających ze szczytu Somosierry:

...Pójdźcie tu pójdźcie, dawno was czekamy
Wam tu Kastylki dadzą uścisk miły,
Wam stary Madryt otworzy swe bramy!

Boże mój, jak to wszystko minęło i nam w te dzisiejsze smutne, robaczywe dni zostały tylko wspomnienia dawnej chwały i dawnych nieszczęść.

Matka moja, dla której dziadek był zawsze z pełnem galanteryi uszanowaniem i nazywał ją: „panią synową“, siedziała na ganku naszego dworku z robótką w ręku i wsłuchiwała się w te pieśni starego żołnierza. Ileż to razy, zamyślony, rozmarzony, ścigający duszą ów wspaniały obraz, gdy „przez grad kartaczy las proporców leci“, patrzałem się na jasne, złociste włosy mej matki, które osrebrzał księżyc i woniejąca noc letnia całowała!

Czasami niespodzianie z po za węgła domu wysuwał się stary Franciszek, zwykle pod wieczór podpity i wtórując dziadkowi swym chrapliwym głosem, podnosił rękę do czoła, jakby salutował, i wołał:

— Panie rotmistrzu, *wiw lampero!*

Dziadek wówczas zrywał się na równe nogi, prostował jak struna, potrząsał gitarą niby mieczem i w cichą, letnią noc polską, na niwy, „wyzłacane pszenicą, wysrebrzane żytem“, biegło potężne:

— *Vive l'empereur!*

Czasem znowu, gdy Franciszek był nad wieczorem trzeźwy, co niezmiernie rzadko się przytrafiało, brał mię na kolana i opowiadał, jak pod Jubenes lancami roztrącili Hiszpanów, żółtych, jak z przeproszeniem jajecznica, karabinierów królewskich.

— *Pedam* paniczowi, *kiej* pułkownik Konopka do nas przyskoczy z szabelką w garści a krzyknie: „lansery! a nauczcie mi moresu tych z..... synów!“ to jakeśmy dźgnęli lancami w tę jajecznicę, to jeno wióry poleciały. A rotmistrz krzyczał: „mać wasza, trzymaj się kupy!“ A potem tośwa przyszli do wsi, a wina w bród, żeśmy konie niem myli. A tera co? gorzaliny kapkę człekowi żałują. *Wiw lampero!*

Tym okrzykiem każde opowiadanie się kończyło, jak pacierz kończy się słowem: amen.

Raz pamiętam, byłem już wtedy w czwartej klasie i uczyliśmy się ze sławnego po wsze czasy Kajdanowa historyi powszechnej i dziadek słyszał, jakem w ogrodzie w głos męczył opis króciutki i niedokładny wojen napoleońskich. Wieczorem zbliżył się do mnie i rzekł swym ostrym, rozkazującym tonem, jakby stał przed frontem swych lansyerów:

— Chłopcze, marsz za mną!

Zaprowadził mnie do swego pokoju, gdzie rzadko bywałem, bo dziadek tego nie lubił i gdzie moją młodzieńczą wyobraźnię uderzał tajemniczy urok widnej na każdym kroku, przebrzmiałej niestety, sławy wojennej. Nad łóżkiem, wązkiem, żelaznem, wisiała owa gitara hiszpańska w muszlin opstrzony owinięta, podarowana dziadkowi, jak twierdził Franciszek, przez „jednę *grandasę* hiszpańską“, wisiał pantofelek, bukiecik zaschły i zakurzony kwiatów i stare czako ułańskie z biało-amarantową kitką. Na ścianach błyszczało kilka portretów cesarza Napoleona, w zielonym mundurze strzelców konnych gwardyi, w białych rabatach, w trójgraniastym kapeluszu i szarej, historycznej kapocie. Między dwoma oknami czerniał duży sztych, przedstawiający cesarza na spinającym się koniu, wśród śnieżnego krajobrazu Alp i orła, co wiódł go do wielkiej chwały.... Na kantorku, na obszernem biurku, na paru stoliczkach, wszędzie stały figurki bronzowe, żelazne, porcelanowe cesarza, z ręką za białe rabaty założoną. Wszystko tu mówiło o tym cesarzu, o tym ubóstwianym cesarzu, co umarł na niezdrowej skale afrykańskiej wśród mętnych fal oceanu.

Do tego pokoju zaprowadził mię dziadek. Usiadł na wielkim fotelu, z którego tylnej poręczy zrywał się rzeźbiony orzeł cesarski i obejrzawszy się dokoła trwożliwie, rzekł głosem stłumionym:

— Słuchaj chłopcze co ci powiem i wbij to sobie dobrze w pamięć.

— Słucham dziadku.

— Dzisiaj uczyłeś się z jakiejś głupiej książki, że cesarz umarł.

Wymawiając wyraz „cesarz“, dziadek, jak to zawsze czynił, uchylił z uszanowaniem z głowy czerwonej czapeczki, którą nosił zwykle po domu.

— Otóż ja ci powiadam, ja, com cesarza znał i widział, ja, twój dziad i rotmistrz trzeciego szwadronu pułku lansyerów legii nadwiślańskiej, ja ci powiadam do stutysięcy bomb i kartaczy, że to fałsz, kłamstwo wierutne!

Oczy, groźne, siwe oczy iskrzyły mu się, jakby w nich gorzał jakiś wielki płomień, wąsy się nastroszyły, wargi trzęsły, a suchą ręką uderzał silnie o poręcz fotelu, aż stary orzeł cesarski się chwiał. Zrazu nie zrozumiałem o co idzie i spytałem:

— Co dziadku jest kłamstwem?

— To, kpie jakiś, że cesarz (tu uchylił czapeczki) umarł. Cesarz nie umarł, rozumiesz mię! rozumiesz!

Wyciągnął swą suchą, kościstą rękę, uchwycił mię nią, jak szponami za ramię i wołał:

— Cesarz nie umarł! to fałsz, niegodziwy fałsz! Tacy ludzie jak cesarz, nie umierają! On przyjdzie jeszcze i jego orzeł z dzwonnicy na dzwonnicę lecieć będzie i wymiecie do wszystkich dyabłów to tałałajstwo co się teraz panoszy. Zrozumiałeś?

— Zrozumiałem.

— Na lewo w tył zwrot, marsz!

Wychodząc z pokoju słyszałem, jak dziadek z trzaskiem odsunął fotel i wołał:

— *Vive l'empereur!*

(Dok. nast.)

Stan krajowego funduszu przemysłowego.

Krajowy fundusz przemysłowy, który utworzony został przez Sejm jeszcze w roku 1887, dla wspierania pożytecznych przedsięwzięć dla rozwoju przemysłu krajowego przez udzielanie nisko oprocentowanych pożyczek, wynosi już dziś dość pokaźną sumę. Sejm, począwszy od r. 1887 postanowił przeznaczać na ten cel przez lat 10 corocznie po 30,000 złr., nadto uchwalił do tego funduszu wcielić wszystkie dochody, jakie od roku 1888 wpłyną tytułem opłacanych procentów lub zwrotu pożyczek, udzielanych z funduszu krajowego na popieranie przemysłu.

Funduszem tym administruje Bank krajowy z ramienia Wydziału krajowego, jednakowoż pożyczek udziela tylko sam Wydział krajowy. Według bilansu zestawionego przez Bank krajowy po koniec czerwca 1889 roku stan funduszu przemysłowego przedstawia się w sposób następujący:

Aktywa przyjęte przez Bank krajowy w dniu 1 stycznia 1888 roku od Wydziału krajowego wynoszą 110,062 złr. 28 ct., dotacya funduszu krajowego, trzy raty po 30,000 złr. za lata 1887, 1888 i 1889 wynoszą 90,000 złr., przyrost do 30 czerwca b. r. 6,219 złr. 04. ct. — **czyli razem 206,231 złr. 92 ct.**

Z funduszu tego wynosi kapitał udzielonych pożyczek: przemysłowi tkackiemu 11,625 złr., przemysłowi skórnemu 81,737 złr. 94 ct., przemysłowi drzewnemu 6636 złr. 48 ct., przemysłowi metalowemu 5250 złr., na inne gałęzie przemysłu 34,262 złr. 50 ct., — czyli razem 139,511 złr. 92 ct., reszta w kwocie 66,770 zł. stanowi stan netto rachunku bieżącego w Banku krajowym.

W ogóle Wydział krajowy uwzględnia z tego funduszu przedewszystkiem prośby o pożyczki na takie przedsiębiorstwa, które mogą zaszczepić w naszym kraju nowe gałęzie przemysłu i dopomódz do zastąpienia obcokrajowych towarów wyrobami swojskiemi.

W każdym poszczególnym wypadku jednak względy na niebezpieczeństwo funduszu krajowego, który ma być zaangażowany, oraz na żywotność przedsięwzięcia, muszą być oczywiście rozstrzygającemi.

Rozmowa z królem Milanem.

O pobudkach, jakie króla Milana miały skłonić do przyjazdu do Serbii, o jego zamiarach i zamysłach różne dzienniki mnóstwo popisały wiadomości i domysłów. Aby się dowiedzieć czegoś pewnego, redaktor dziennika *Srpska Rec* postarał się o dłuższą rozmowę z kr. Milanem i ogłosił ją w swym dzienniku. Odpowiedź i wyjaśnienia, udzielone przez kr. Milana, opiewają w obszernem telegraficznem streszczeniu, jak następuje:

Na zapytanie o przyczynę złożenia korony oświadczył Milan, że to ustąpienie z tronu było d o b r o w o l n e m, że żaden postronny wpływ ustąpienia tego nie wywołał, że wreszcie sposób, jak to ustąpienie się odbyło, wyklucza bezwarunkowo wszelką pobudkę politycznej natury. Wyjaśnienia abdykacyi, udzielone przez hr. Kalnoky'ego delegacyom austro-węgierskim, są zupełnie trafne.

Przypuszczenie, jakoby on (Milan) ponownie miał zamiar rozpoczynać walkę polityczną, jest zupełnie błędnem i sprzecznem z jego charakterem. Sposób rządzenia wykazał dostatecznie rodzaj jego charakteru osobistego. Dążeniem jego było: służyć zawsze idei państwowej i z całą powagą panującego, jaką rozporządzał, starać się o uległość i posłuszeństwo poddanych. To mogło być powodem n i e p o r o z u m i e ń, które jednak odnosiły się nie tyle do stosunku wzajemnego między narodem serbskim a nim, jak raczej do stosunku między k r ó l e m a p o l i t y k u j ą c y m i k i e r o w n i k a m i s t r o n n i c t w.

Zasadą jego jest: ktoby chciał rządzić, ten powinien umieć słuchać. Dla niego syn jego nie tylko jest jego potomkiem, ale i p r z e d s t a w i c i e l e m s e r b s k i e j i d e i p a ń s t w o w e j. Aż do jego pełnoletności jednak władza królewska spoczywa w rękach regencyi, której on (Milan) zupełnie się poddaje. D l a t e g o w s z e l k a p o l i t y c z n a a k c y a z j e g o s t r o n y j e s t w y k l u c z o n ą. Jednakowoż tak, jak pierwszylepszy obywatel, żąda, aby i jego niezaprzeczone prawa w każdym kierunku były szanowane. Na mocy obowiązującej ustawy będzie korzystał ze swoich p r a w j a k o o j c i e c i o b y w a t e l.

Przedmiotem dalszych wyjaśnień był paragraf 72 nowej konstytucyi. W tej mierze rzekł król, że mógł jeszcze długo panować bez zmiany konstytucyi. Utworzenie nowej wolnomyślnej konstytucyi wynikło z dobrowolnego postanowienia. Ta konstytucya nie jest jednostronnem dziełem, lecz utworem wielkiej skupczyny narodowej, dlatego nie może być kwestyonowaną. Jeżeli Serbia w Aleksandrze I chce upatrywać swego króla konstytucyjnego, musi tem samem uszanować prawa jego ojca, a polityczne wychowanie młodego króla nie powinno rozpoczynać się od naruszania praw jego ojca.

O rozmaitych pogłoskach, rozsiewanych z powodu swego powrotu, rzekł Milan, że w Serbii wolno każdemu pisać i mówić, co się komu podoba. Zresztą ani rejencya, ani rząd nie stawiał żadnych trudności jego powrotowi. M i l a n z u p e ł n i e j e s t z a d o w o l o n y m t a k z p o s t ę p o w a n i a r e j e n c y i, j a k r z ą d u; z drugiej strony spodziewa się, że tak rejencya, jak rząd są nawzajem zadowolone z niego. Przybycie jego do Belgradu nie ma absolutnie żadnego związku z polityką: wszelkie obawy politycznych intryg nie mają żadnej podstawy. Dwa powody skłoniły go do przyjazdu: po pierwsze pragnienie ojca, aby obaczyć syna, którego kocha tak, jak ojczyznę, powtóre wezwanie rejencyi, która chciała naradzić się nad trybem wychowania młodego króla.

O oszczerstwach, głoszonych i drukowanych o jego osobie, rzekł Milan, iż gardzi niemi. Jeżeli sądy w Serbii przepuszczają bezkarnie takie oszczerstwa, to hańba spada na nie. Nienawiść, objawiona temi oszczerstwami, wypływa z pobudek osobistych; — może z obrażonej miłości własnej i próżności za to, że doznano zawodu w nadziejach otrzymania orderu Takowy I klasy, albo może dlatego, że nowa konstytucya nie daje gwarancyi utrzymania ich na urzędzie.

W dalszym toku rozmowy Milan zaprzeczył wyraźnie, jakoby on zażądał był uwięzienia Pery Todorowicza, lub jakoby miał jakikolwiek udział w zajściach jakich widownią był Belgrad dn. 26 i 27 maja. O wybrykach dowiedział się w Smyrnie z dziennika *Neue fr. Presse*, którego udzielił mu konsul austro-węgierski. Dziennik Pery Todorowicza (*Male Novine*) nazwał Milan dziennikiem rewolwerowym; mimo to na wybryki tego dziennika jest on zupełnie obojętny. Na załatwienie tej sprawy, (t. j. procesu o bardzo głęboką obrazę Milana i o pogróżki ogłoszenia skandalów) nie myśli wywierać żadnego wpływu. Zasiadając na tronie prowadził politykę ściśle przedmiotową. Cała Serbia i Europa wiedziały, do czego dążył, mianowicie do w z m o c n i e n i a i d e i p a ń s t w o w e j i do popierania i przyspieszania rozwoju wewnętrznego. Z tej pobudki wynikło z b l i ż e n i e s i ę d o p a ń s t w e u r o p e j s k i c h i k i e r u n e k p o l i t y k i z a g r a n i c z n e j. Dwudziesto-letnie rządy jego przemieniły hołdujące księstwo serbskie w niezależne królestwo i w państwo nowożytnego europejskiego ustroju. W tej mierze nie ma nic sobie do wyrzucenia.

Co się tyczy m e t r o p o l i t y M i c h a ł a rzekł Milan, że stosunek jego do metropolity jest taki, jaki być powinien wobec niego, jako naczelnika kościoła serbskiego. Wiadomości rozsiane o rozmowie z metropolitą, szczególnie co d o r o z w o d u, podaje Milan w wątpliwość, bo dzieje rosyjskie wykazują podobne zdarzenia i takie same wyroki, sankcyonowane przez najwyższe władze kościelne i cywilne. Sumienie jego w sprawie rozwodowej jest zupełnie spokojne, bo w podróży otrzymał błogosławieństwo najwyższego księcia kościoła w Konstantynopolu i patryarchy w Jerozolimie, a to byłoby było niemożebnem, gdyby go uważano za błądzącego syna Kościoła. Zresztą kwestya rozwodowa dla niego i dla Serbii jest rozstrzygnięta i nie nadaje się do żadnej dyskusyi; obcy ludzie mogą o niej mówić, co się im podoba.

W końcu rozmowy wyraził się Milan z wielką wdzięcznością o lojalnem postępowaniu regencyi, rządu i narodu wobec m ł o d e g o k r ó l a i o jego pomazaniu. Cieszy go, że syn jego rozwija się fizycznie i umysłowo, że z szczególnem zamiłowaniem oddaje się naukom wojskowym, w których postęp okazał na ostatnim egzaminie. Armia stoi na wyżynie swego zadania; dawała ona zawsze dowody przywiązania do króla i dynastyi Obrenowiczów.

O wizycie swojej u Risticsa w Wranii rzekł Milan, iż powodem jej było załatwienie kilku pytań odnoszących się do wychowania jego syna; równocześnie chciał Milan wyrazić Risticsowi swoje uznanie za znakomite postępowanie i za roztropność. Dawniejsze nieporozumienia, jakie zachodziły między nim, kiedy zasiadał na tronie, a Risticsem, kiedy ten był prezesem gabinetu lub przewodnikiem stronnictwa, nie zmniejszają bynajmniej zasług jego politycznych; dlatego bez wahania powierzył mu co ma najdroższego, syna i ojczyznę.

Wreszcie mówił Milan o swej podróży i o przyjęciu, jakiego doznał u sułtana.

Rozmowa ta usunie zapewne wiele błędnych domysłów i przepowiedni, jakich pełno szczególnie w dziennikach rosyjskich.

Według ostatnich wiadomości Milan za kilka dni uda się na krótki czas do kąpiel, później do Paryża, a w jesieni puści się znowu w podróż na wschód. Kiedy powróci do Belgradu, to niewiadomo.

Ograniczenie sądu przysięgłych w Rosyi.

Dzienniki rosyjskie ogłaszają uchwałę Rady państwa, sankcyonowaną przez cara 19 lipca br., o z m i a n i e p r o c e d u r y s ą d o w e j w sprawach, które należały dotychczas do kompetencyi trybunałów sądowych z udziałem sędziów przysięgłych. Istotę nowych przepisów stanowi o g r a n i c z e n i e j u r y s d y k c y i s ą d ó w p r z y s i ę g ł y c h. Według tych przepisów zachowano ogólną zasadę, że sprawy o przestępstwa połączone z pozbawieniem wszystkich praw stanu albo wszystkich praw i przywilejów osobiście nabytych, sądzone być mają w sądach okręgowych z udziałem sędziów przysięgłych. Jednakże mnóstwo spraw, sądzonych dotychczas przez sędziów przysięgłych, wyjęto z pod ich jurysdykcyi i powierzono zwykłym instytucyom sądowym. Mianowicie zaś sprawy o zabójstwo, albo usiłowanie zabójstwa urzędników państwowych, o przemoc względem nich, sądzone być mają w izbie sądowej z udziałem przedstawicieli stanu. Sprawy o p r z e k r o c z e n i a o b o w i ą z k ó w s ł u ż b o w y c h, gdy winny nie ulega pozbawieniu praw i osobiście nabytych przywilejów, sądzone być mają w s ą d z i e o k r ę g o w y m lub w i z b i e s ą d o w e j zależnie od charakteru oskarżonego. Do pierwszej kategoryi należą urzędnicy niższych klas, mianowicie od czternastej do dziewiątej, osoby z wyborów szlacheckich, miejskich i włościańskich, nie posiadające rangi, sekretarze, pomocnicy sekretarzy i inni znajdujący się na służbie w instytucyach sądowych, komornicy i rejenci urzędnicy gminnych zarządów i niżsi policyanci. Zaś izbie sądowej podlegają sprawy o przestępstwa na służbie wyższych urzędników instytucyj gubernialnych i państwowych; tej samej jurysdykcyi podlegają osoby z wyborów od ósmej do piątej klasy włącznie, przedstawiciele i członkowie powiatowych zarządów ziemskich, burmistrze miast, przysięgli członkowie w sądach okręgowych i izbach. Sprawy o p r z e s t ę p s t w a n a s ł u ż b i e, połączone z pozbawieniem wszystkich praw i osobiście nabytych przywilejów, roztrząsane być mają w kasacyjnym departamencie senatu z udziałem przedstawicieli stanów, a względnie w oddzielnych posiedzeniach izby, złożonych z przedstawiciela i trzech członków departamentu kryminalnego, gubernialnego marszałka szlachty, burmistrza i jednego z wójtów gminy miejscowego powiatu.

Ważna zmiana dotyczy spraw o p r z e s t ę p s t w a p r a s o w e, które całkowicie w y j ę t o z p o d j u r y s d y k c y i s ę d z i ó w p r z y s i ę g ł y c h. Dalej wszelkie przestępstwa przeciwko ustawom d r o g o w y m i k o m u n i k a c y j n y m, przeciwko przepisom t e l e g r a f i c z n y m, c ł o w y m i przeciwko regulaminom i n s t y t u c y j k r e d y t o w y c h również nie będą podlegać sądowi przysięgłych.

Godnem jest uwagi, że moc tych postanowień rozciąga się nawet na te sprawy, co do których rozpoczęto już postępowanie sądowe według przepisów dawniejszych, zwłaszcza sprawy ulegające według nowych przepisów kompetencyi Izby sądowej z udziałem przedstawicieli stanów, odsyłane być mają do Izby sądowej nawet w razie, gdy weszły już pod obrady innych sądów, byleby ostateczny wyrok nie był wydany. Tym sposobem nowe przepisy otrzymują poniekąd obowiązującą m o c w s t e c z n ą.

Charakter nowych przepisów zdradza widoczny b r a k z a u f a n i a z e s t r o n y p r a w o d a w c y d o s ę d z i ó w p r z y s i ę g ł y c h. Pozostawiono im zbrodnie ogólno-kryminalnej natury, lecz odebrano wszelkie sprawy, w których specyalnie chodzi o interes państwa i służby państwowej. Celem tych postanowień zdaje się być poskromienie za pomocą większej surowości przestępstw służbowych, z drugiej zaś strony p r z y s t o s o w a n i e p r o c e d u r y s ą d o w e j d o n o w y c h u s t a w a d m i n i s t r a c y j n y c h, k t ó r e z i n i c y a t y w y T o ł s t o j a w k r ó t c e w e j d ą w ż y c i e.

W związku z przyjętą przez Radę państwa pierwszą częścią projektu Tołstoja, dotyczącego reformy ziemstw, nowe przepisy, ograniczające sądy przysięgłych, stanowią gwałtowny krok wstecz w wewnętrznem życiu politycznem Rosyi.

Przegląd polityczny.

***Kraków*, 7 sierpnia.**

Do charakterystyki tegorocznych wyborów sejmowych przybywa nowy szczegół: oto **Walenty Jachym**, włościanin wybrany posłem z N i s k a, który w wiadomy sposób złożył był swój mandat poselski, o d w o ł u j e obecnie, jak z Niska donoszą, ową rezygnacyę następującem oświadczeniem, przesłanem do namiestnictwa:

„Rezygnacya moja z wyboru na posła do Sejmu krajowego z mniejszych posiadłości okręgu niżańskiego, wniesiona dnia 18 lipca b. r. do c. k. starostwa w Nisku, była wymuszona na mnie groźbą, przeto zgodnie z wolą swych wyborców cofam takową. Nisko dnia 3 sierpnia 1888 roku. *Walenty Jachym*".

Powody owej rezygnacyi p. J a c h y m a tłomaczyliśmy w swoim czasie pogróżkami, presyą i obiecankami, których użyli w tym celu samozwańczy opiekunowie ludu. Odwołanie rezygnacyi przez tegoż posła jest aż nadto jasnym dowodem, że pisaliśmy p r a w d ę, wobec której zarumieniéby się powinni ci, co wiele mówiąc piszą o „z a u f a n i u l u d u" do szlachty, które my, rzekomi burzyciele spokoju i porządku społecznego mamy podkopywać. Któż w tym wypadku z y s k a ł zaufanie i kto się przyczynił do tego, aby lud ostożnym był w wyszukiwaniu przedmiotu swego bezwzględnego zaufania?! Szkoda, że profesor B o b r z y ń s k i pospieszył się ze swoim „r o z s t r o j e m", bo byłby wam o jedną gorzką prawdę więcej mógł powiedzieć.

Zmiana sejmowej ordynacyi wyborczej.

Wydział krajowy w zupełności przychylił się do wniosków ankiety w tej sprawie zwołanej — o których podaliśmy sprawozdanie i postanowił wygotować sprawozdanie do Sejmu w tym przedmiocie, z wnioskami: 1) pomnożenia liczby posłów z miasta L w o w a z 4 na 6, a z miasta K r a k o w a z 3 na 4: 2) udzielenia głosu wirylnego każdoczesnemu p r e z e s o w i a k a d e m i i u m i e j ę t n o ś c i w Krakowie i każdoczesnemu r e k t o r o w i s z k o ł y p o l i t e c h n i c z n e j we Lwowie; 3) przyznania prawa głosowania z tytułu osobistego, bez względu na opłacany podatek, u k o ń c z o n y m t e c h n i k o m posiadającym stopień dyplomowanych inżynierów.

Plany chłopów czeskich.

„Z w i ą z e k c z e s k o - m o r a w s k i c h r o l n i k ó w", odbył w Celcie na Morawach przed trzema dniami w a l n e z g r o m a d z e n i e przy bardzo licznym udziale członków. Rezolucye, jakie powzięto na tem zgromadzeniu, świadczą chlubnie o samowiedzy ludu czeskiego i zasługują ze wszech miar, aby pod wielu względami posłużyły za w z ó r tam, gdzie lud sam o sobie z równą świadomością myśleć jeszcze nie zaczął. — Uchwalono zatem, aby zarząd zajął się kwestyami ekonomicznemi i dążył do ich rozwiązania; następnie ma zarząd przyspieszyć urządzenie sądów p o l u b o w n y c h w sprawach rolniczych i t. p. Druga rezolucya żąda utworzenia m a ł y c h i n s t y t u c y j k r e d y t o w y c h, któreby przyjmowały wkładki, począwszy od 50 centów. Wreszcie, co najważniejsze, zatwierdziło zgromadzenie uchwałę zarządu, aby przy nadchodzących wyborach postawić k a n d y d a t u r ę r o l n i k ó w l u b p r z y j a c i ó ł s t a n u r o l n i c z e g o. Wezwano zarząd, aby zgodnie z zarządami okręgowemi p o s t a w i ł k a n d y d a t u r y i solidarnie je popierał. Ustawę o niepodzielności gruntów chłopskich uznało zgromadzenie za niedostateczną do zaradzenia złemu stanowi ekonomicznemu u włościan. Inne rezolucye dotyczyły uregulowania kredytu włościańskiego.

Z Niemiec.

Zamianowanie cesarza Wilhelma honorowym admirałem floty angielskiej uważają dzienniki berlińskie za honor szczególnie wyjątkowy. Królowa Wiktorya udzieliła przez to cesarzowi niemieckiemu najwyższe odznaczenie, jakiem panujący angielski może zaszczycić obcego monarchę. Wypadek taki — ile się zdaje, jest pierwszym w dziejach angielskich. Odznaczenie to — według dzienników niemieckich — jest zarazem dowodem, że Anglia uznaje potęgę Niemiec na morzu i ceni wysoko troskliwość, z jaką cesarz niemiecki pracuje nad rozwojem potęgi morskiej.

Odwzajemniając się za udzielony zaszczytny tytuł cesarz niemiecki zamianował królowę szefem pierwszego gwardyjskiego pułku dragonów, a księcia Cambridge szefem 28-go pułku piechoty.

Termin wizyty cara ma być znowu odroczony. Do wizyty przyjdzie dopiero w późnej jesieni, kiedy car będzie wracał z Danii. Za tym domysłem przemawia ta okoliczność, że w drugiej połowie tego miesiąca po wizycie cesarza austro-węgierskiego w Berlinie cesarz Wilhelm wyjeżdża na dłuższy objazd po Niemczech południowych, po Alzacyi i Lotaryngii oraz po prowincyi nadreńskiej.

O sprawach wewnętrznych cisza w dziennikach. Dotąd nie ma nawet domysłów, kiedy parlament teraźniejszy skończy swoją kadencyę i kiedy będą rozpisane nowe wybory. W braku innych ważniejszych spraw dzienniki zajmują się roztrząsaniem uzupełniającego wyboru do parlamentu w okręgu Halberstadt. — Tu stronnictwo narodowo-liberalne od wielu lat przeprowadzało łatwo swego kandydata. I teraz liczyło z pewnością na powodzenie, zwłaszcza, że spodziewało się poparcia ze strony konserwatystów na mocy kartelu. Atoli konserwatyści zerwali umowę, postawili swego kandydata i przeprowadzili go, a teraz twierdzą, że to w gruncie rzeczy na jedno wychodzi, czy byłby przeszedł narodowo-liberalny, czy konserwatywny. — Dzienniki narodowo-liberalne innego są zdania i zarzucają konserwatystom zerwanie umowy.

Cesarz Wilhelm w Anglii.

Dzienniki przepełnione są szczegółowemi opisami pobytu cesarza Wilhelma w Anglii. Depesza dzisiejsza z P o r t s m o u t h donosi, że wczoraj po południu o godzinie $3^1/_2$ rozpoczęły się na wodach S p i t h e a d ćwiczenia floty angielskiej, których przebieg był znakomitym. Cesarz niemiecki z księciem H e n r y k i e m i księstwem W a l i i wraz z innemi książętami płynęli na yachcie „Victoria and Albert", który poprzedzał yacht „Galatea", wzdłuż linii wojennych okrętów angielskich. Wszystkie okręty miały galowe flagi, a majtkowie głośnem „hura" witali przejeżdżających niemieckich gości i książąt angielskich. Po przeglądzie floty przyjmował cesarz admirałów i kapitanów floty angielskiej na pokładzie królewskiego yachtu.

Times, omawiając poniedziałkową rewię floty, twierdzi, iż dostarczy ona dat, które w zestawieniu z innemi datami, dotyczącemi floty angielskiej, służyć będą za podstawę do dokładnego ocenienia bojowych sił Anglii, stanowiących jeden z pierwszorzędnych czynników, od których zależą losy świata. „Nie tylko cesarz niemiecki, pisze *Times*, przekona się naocznie o potędze Anglii, ale w każdej stolicy europejskiej przyznają wielkie znaczenie g o t o w o ś c i b o j o w e j A n g l i i i w r a ż e n i u, j a k i e g o t o w o ś ć t a z r o b i ł a n a r z ą d z i e n i e m i e c k i m. Wszelkie obliczenia polityczne powinny rachować się z tym czynnikiem, sprzyjającym u t r z y m a n i u p o w s z e c h n e g o p o k o j u."

Z Paryża.

Prezydent senatu L e r o y e r zwołał senat w charakterze nadzwyczajnego trybunału na dzień 8 sierpnia. W dniu tym rozpocznie się proces przeciwko Boulangerowi i towarzyszom. Pierwsze posiedzenie, na którem prokurator odczyta akt oskarżenia, będzie publiczne, poczem nastąpią t a j n e p o s i e d z e n i a, na których trybunał roztrząśnie materyał dowodowy, zebrany przez komisyę śledczą i protokoły z jej posiedzeń. Posiedzeń tych będzie prawdopodobnie ze cztery. Z powodu nieobecności oskarżonych, świadkowie nie będą przesłuchiwani.

Le XIX Siècle donosi, że L a g u e r r e i Arthur M e y e r usiłowali nakłonić Boulangera, by się osobiście stawił przed trybunał stanu, w przekonaniu, iż w ten sposób mógłby uratować swą popularność, mocno zachwianą przez ostatnią klęskę wyborczą. D i l l o n i R o c h e f o r t mieli odradzać Boulangerowi ten ryzykowny krok.

Patrie, organ księcia Wiktora Napoleona donosi, że ks. Larochefoucauld-Daudeville, jeden z najwięcej wpływowych przywódców rojalistów, który przez dłuższy czas żył w niezgodzie z hrabią Paryża, stara się zbliżyć do ks. Wiktora Napoleona. — *Patrie* donosi dalej, że bonapartyści będą nadal popierali Boulangera. 15 sierpnia urządza bonapartystowskie stronnictwo w sali Wagram wielki bankiet polityczny pod przewodnictwem gen. hr. D u b a r a i l.

W poniedziałek odbyło się w Paryżu p o ś w i ę c e n i e n o w e g o g m a c h u S o r b o n n y, przyczem obecnymi byli prezydent C a r n o t, ministrowie i kilku członków ciała dyplomatycznego, między nimi lord L y t t o n, członkowie akademii i liczne deputacye zamiejscowych uniwersytetów. Licznie zebrani akademicy powitali bardzo sympatycznie prezydenta Carnota. Minister oświecenia F a l i è r e s i prezes rady municypalnej C h a u t e m p s powitali w imieniu rządu i miasta Paryża zamiejscowych akademików.

Zresztą Paryżanie, znudzeni agitacyą polityczną, z tem większym zapałem szukają urozmaicenia w podejmowaniu szacha, który od kilku dni bawi w stolicy Francyi. Francya, idąc za przykładem Rosyi, z wielką okazałością i serdecznością przyjmuje szacha, który wyśmienicie spędza czas w Paryżu na zwiedzaniu wystawy, rautach i przyjęciach ceremonialnych.

Feliks Pyat.

Onegdaj zmarł w Paryżu jeden z najwybitniejszych przywódców socyalno-rewolucyjnego ruchu we Francyi, dep. Feliks P y a t. Urodzony 4 października 1810 r. Feliks Pyat poświęcił się wcześnie zawodowi publicystycznemu i pracował w rozmaitych republikańskich pismach opozycyjnych. Roku 1848 wysłał go departament Cher jako posła do konstytuanty, w której przyłączył się do najskrajniejszej opozycyi. Ścigany sądownie za podpisanie rewolucyjnej odezwy z dnia 13 czerwca t. r., schronił się do Szwajcaryi. Roku 1869 powrócił do Francyi, lecz już w kilka miesięcy potem skazany został za pewien artykuł w piśmie „Rappel" na karę więzienną, której powtórnie uszedł, ratując się ucieczką do Londynu. Rewolucya z dnia 4 września 1870 r. ułatwiła mu powrót do Paryża, gdzie podczas wojny francuzko-niemieckiej wydawał pismo „*Combat*", a następnie „*Vengeur.*" Do 18 marca 1871 r. był członkiem francuzkiej komuny, a po wkroczeniu wojska do Paryża uszedł po raz trzeci do Londynu. Sąd wojenny w Wersalu skazał go zaocznie 1873 r. n a ś m i e r ć, lecz kiedy nastąpiła amnestya, powrócił do Paryża. Feliks Pyat zasłynął także jako dramaturg, wiele poklasku znalazły swego czasu jego sztuki dramatyczne: „*Leus deux serruries*" (1841), „*Diogène* (1846) i „*Le chiffonier*" 1847.

Sprawa kreteńska.

Przytoczyliśmy ciekawy artykuł z *Köln. Ztg.* o zręcznych intrygach konsula rosyjskiego, który rozpuścił był pogłoskę, że cesarz Wilhelm pragnie skorzystać z teraźniejszych rozruchów, aby od sułtana otrzymać wyspę Kretę i podarować ją jako posag za siostrą przyszłemu szwagrowi swemu, królewiczowi greckiemu.

Według tejże gazety Rosya obawiając się skutków z wizyty cesarza niemieckiego u sułtana, stara się przeszkodzić przybyciu jego do Aten, bo wie, że cesarz nie omieszkałby odwidzić sułtana, gdyby przyjechał na ślub siostry swej do Aten.

Na pierwszą z tych wiadomości oświadcza *Nordd. Allg. Ztg.* w komunikacie półurzędowym, że pogłoska o podarowaniu Krety jest n i e d o r z e c z n y m w y m y s ł e m. Bezmyślny twórca tej niedorzeczności widocznie mniema, że Niemcy uważałyby za świetne powodzenie i za szczęście, gdyby w sprawach wschodnich, dla których ks. Bismark nie poświęciłby jednego wojaka pomorskiego, mogły pozyskać poparcie Grecyi na to, aby sułtana podstępnie lub przemocą pozbawić wyspy Krety.

Dzienniki rosyjskie znowu starają się oczyścić rząd rosyjski od zarzutu intrygowania dlatego, aby przeszkodzić wizycie cesarza w Konstantynopolu. Obrona dzienników rosyjskich nie znajduje żadnej wiary.

Tymczasem sprawa kreteńska zdaje się, że przejdzie w inną fazę. Według ateńskiego dziennika *Ephimeris* rząd grecki rozesłał do gabinetów europejskich notę o sprawie kreteńskiej i wzywa je do interwencyi w celu uregulowania tej sprawy i zabezpieczenia chrześcian na Krecie od gwałtów ze strony muzułmanów. W tej nocie ma być powiedzianem, że Grecya byłaby zmuszoną wmięszać się czynnie w tę sprawę, gdyby się okazało, że Turcya niema dość siły, aby bronić mienia i życia chrześcijan na wyspie.

Inne dzienniki greckie twierdzą, że położenie przybiera cechę poważną. Mnóstwo Greków z wyspy chroni się do Grecyi. Potworzyły się już komitety dla wspierania przybyszów; rząd grecki wyznaczył na wsparcie 100.000 franków.

Kronika.

***Kraków*, 7 sierpnia.**

Rektorat szkoły politechnicznej we Lwowie nadesłał do Rady miasta następujące pismo:

Rektorat spełnia niniejszem miły obowiązek, dziękując najuprzejmiej Świetnej Radzie miejskiej za wielce łaskawą pomoc i serdeczną gościnność, udzieloną członkom naszej szkoły, uczestniczącym w wycieczce naukowej w celu zwiedzenia regulacyi rzeki Wisły, oraz urządzeń miasta Krakowa.

We Lwowie dnia 3 sierpnia 1889 r.

J. Niedźwiedzki,
prorektor.

Z magistratu. W dniu wczorajszym skonfiskował fizyk miejski dr. Buszek w fabrykach cukierków: Estery Weindling pod l. 44 przy ulicy Dietla, oraz Salomona Isenberga pod l. 5 i Natana Goldschneidera pod l. 7 przy ulicy Stradom, znaczną ilość cukierków, w których znaleziono duży procent przymieszanego wapna, gipsu i federweisu. Winni nie zaprzeczali wcale, że pomienione ingredyencye do cukierków dodawali, lecz tłomaczyli się, że nie wiedzieli, iż tego czynić nie wolno, — a zresztą, jak utrzymywali, dodawanie tychże składników jest nawet potrzebne, aby cukierki piękniej wyglądały. Magistrat konfiskatę zatwierdził, a winni pociągnięci zostaną do surowej odpowiedzialności.

Ruch budowlany jest obecnie o wiele słabszym, gdyż prawie wszystkie budowle z wiosną tego roku rozpoczęte, już są pod dachem, a nawet w znacznej części na wewnątrz wyprawione. Pora budowlana najgorętsza trwała do drugiej połowy lipca br. Z budowli w roku zeszłym rozpoczętych w liczbie 27, wszystkie oddane zostały do zamieszkania, a tegoroczne oddane zostaną najpóźniej w dniu 1 października.

Do dnia 25 czerwca br. udzielił magistrat na nowe budowle ogółem 48 konsensów, czyli zatwierdzeń planów. Udzielono je w ulicy Jakóba na dom II piętrowy p. Paulinie Holzapfel, w ulicy Podzamcze pp. Maryi i Karolinie Zemanek na dom II piętrowy, w ulicy św. Gertrudy p Beryssowi Eichhornowi na oficynę parterową, w ulicy Starowiślnej pp. Piotrowi i Kazimierzowi Kozuboskim na dom jednopiętrowy, w ulicy Zacisze p. Juliuszowi Przeworskiemu na budowę magazynu dla produktów przechodowych, w ulicy św. Gertrudy p. Wiktorowi Kleinowi na budynek dwupiętrowy i w ulicy Szlak p. Józefowi Pakiesowi na dom dwupiętrowy.

Kierownictwo biura paszportowego po ś. p. nadkomisarzu Ignacym Boehmie objął komisarz policyi p. Stanisław Kotasek.

Z teatru. W sobotę d. 10 b. m. rozpoczyna na scenie krakowskiej szereg gościnnych występów p. Alma, pierwszy tenor opery królewskiej w Berlinie. P. Alma zbyt dobrze znanym jest publiczności naszej, która go zawsze za czasów pobytu jego w szeregach operetki lwowskiej darzyła uznaniem i sympatyą, abyśmy potrzebowali zachęcać ją do licznego uczęszczania na jego występy. Dodamy tylko, że p. Alma w ostatnich czasach znakomite uczynił postępy pod względem techniki i wyrobienia głosu i zdobył sobie wysokie uznanie skąpej w pochwały, zwłaszcza dla polskich artystów, prasy berlińskiej. P. Alma wystąpi w Krakowie trzy razy, a mianowicie w operach: „Trubadur", „Łucya z Lammermooru" i „Straszny dwór".

Doszły nas skargi, że wskutek skąpego i niedbałego rozlepienia nowego rozporządzenia magistratu, nakazującego zaopatrywać psy w kagańce i grożącego chociażby opłaconym psom bez kagańców karą utraty wolności, jak niemniej z powodu późnego rozpowszechnienia rozporządzenia tego ze strony urzędu przez miejscowe dzienniki, wielu właścicieli psów doznało niemiłych niespodzianek. Skargi te uważamy za zupełnie uzasadnione.

Bociany w okolicy Krakowa gotują się już do odlotu. Byłoby to zapowiedzią wczesnej zimy, wbrew przepowiedniom kalendarzowym.

W parku krakowskim odbędzie się we środę, w sobotę i niedzielę koncert muzyki wojskowej pod

osobistym kierunkiem kapelmistrza. Początek o godzinie 4 po południu.

W ulicy Rakowickiej ku ogólnemu zadowoleniu tak mieszkańców tej ulicy, jakoteż i licznie na pogrzeby uczęszczającej publiczności, wybudowanym został chodnik po prawej stronie, sięgający aż po ulicę Topolową, a cała ta część miasta oświetloną została gazem.

Z uporządkowaniem tem ruch budowlany w tej dzielnicy bardzo się ożywił. W ulicy Lubicz jeszcze w tym roku staną dwie budowle, a w ulicy Topolowej 5 domów jedno i dwupiętrowych.

Cena cegły z powodu braku większych budowli gmachów publicznych, a przybycia nowych cegielni, obniżyła się od wiosny przeszło o 15 prct. Również zmniejszył się popyt na wapno w wapiennikach, tylko kamień wapienny trzyma się w cenie z powodu zapotrzebowania znacznej ilości pod budowę drugiego toru kolei z Krakowa do Dębicy.

Zmarli. W Cetnarówce pod Lwowem zmarł dr. Edmund Burzyński, kustosz biblioteki uniwersyteckiej, przeżywszy lat 49.

W Dreznie zmarła w dn. 5 bm. znana literatka niemiecka Fanny Lewald.

Stefan Flach, emerytowany oficyał pocztowy, zmarł w Krakowie w dniu 6 b. m., przeżywszy lat 43.

Na brak dozoru policyjnego nakarżają się mieszkańcy ulicy Krowoderskiej. Od kilku dni wałęsają się na pomienionej ulicy wyrostki, którzy wzięli sobie za sport wybijanie szyb. I tak onegdaj wieczorem z mieszkania urzędnika pocztowego p. M S. pod l. 16 wybito kamieniem z procy dwie duże szyby. Inni mieszkańcy nakarżają się również na liczne wybryki gawiedzi ulicznej i włóczęgów. Posterunek policyjny byłby w tej okolicy bardzo pożądanym.

Z Krynicy. Podług ostatniej listy bawi w Krynicy rodzin 1782, osób 3047. Między innymi bawią tamże: z Krakowa wiceprezes krakowskiej akademii umiejętności dr. Teichmann i prof. dr. Maciej Jakubowski, ze Lwowa rektor dr. T. Pilat i prof. dr. Ćwikliński.

Telegraf optyczny. W dniu onegdajszym od godziny 9 do 12 w nocy odbywały oddziały inżynieryi próby porozumiewania się na przestrzenie za pomocą świateł kolorowych, oświetlonych elektrycznością. W tym celu jeden oddział zajął miejsce na górze Batowickiej, drugi zaś na placu ćwiczeń inżynieryi za Warszawską rogatką. Odbywanym próbom sprzyjała pogoda. Łuki elektryczne na niebie widzialne były z miasta, a wiele osób uważało je za zjawiska przyrody.

Szach perski wręczył Carnotowi najwyższy order wraz ze swym portretem, oprawnym w ramy z dyamentami.

Boule en jeu... Pod taką nazwą została obecnie wprowadzoną gra ogrodowa dla dorosłych, złożona z kul oraz młotków, przypominającymi krokieta, a zarazem nazwisko niedoszłego (je w tej chwili) dyktatora Francyi *Boule en jeu*, będąca naturalnie pomysłem zwolenników „dzielnego generała", jest wielce modną w Paryżu, a i w Warszawie już znalazła zastosowanie.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela szkoły etatowej w Zabłotowcach Bronisława Jaroszewskiego, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Zabłotowcach; tymczasowego nauczyciela młodszego szkoły filialnej w Ostrowach Baranowskich Franciszka Kapłańskiego, stałym nauczycielem młodszym szkoły etatowej w Ostrowach Baranowskich; tymczasową nauczycielkę młodszą szkoły etatowej w Bursztynie Antoninę Morawską stałą nauczycielką młodszą szkoły etatowej dwuklasowej w Bursztynie; tymczasową nauczycielkę młodszą szkoły etatowej w Sasowie Albinę Wezówną, stałą nauczycielką młodszą dwuklasowej szkoły etatowej w Białymkamieniu.

Repertoar teatralny.

We czwartek 8 sierpnia: Po raz drugi „Mignon", opera w 3 aktach Thomasa.

W sobotę 10 sierpnia: Pierwszy występ p. Mazura Almy w operze „Trubadur".

W niedzielę 11 sierpnia: Przedostatni występ p. Adolfiny Zimajer w ulubionej operetce „Błazen królewski".

TEATR.

(*„Mignon", opera w 3 aktach a 4 odsłonach A. Thomasa*).

We wszystkich dziedzinach artyzmu natrafiamy dziś na samych ciekawych pisarzy. Gonitwa za nowością i oryginalnością stała się hasłem chwili. Coraz mniej dziś pisarzy, autorów i kompozytorów, którzyby w dzieła swoje wkładali wielką namiętność, wielki temperament, natomiast zwiększa się ciągle zastęp przystępujących do dzieła z chłodną ciekawością. Po wszystkie czasy kobieta była i jest jedną z tych nierozwikłanych zagadek, która z najróżnorodniejszego stanowiska zaprzątała umysły artystów i myślicieli.

W kobiecie szukają jakiegoś osobliwego egzotyzmu, z fizyologiczną ciekawością artysty patologa badają jej indywidualność i charakter, a nuż w jakimś niezbadanym jeszcze zakątku jej natury można będzie znaleść źródło nieznanej jakiejś sensacyi.

Rozmaitemi drogami idą te poszukiwania, dzisiejsi kompozytorowie jak Massenet każą miłości przemawiać akcentami zmysłowemi, dawniejsi jak Thomas badali więcej stronę duchową, nadawali swym poszukiwaniom charakter liryczny. Przełom to w dziedzinie muzyki analogiczny z przełomem w literaturze, znaczącym ślad swego przejścia walką dwu przeciwnych kierunków klassycyzmu i romantyzmu.

Thomas stoi na przełomie; jest on lirykiem-romantykiem, na którym szkoła i kult klassycyzmu wybitnie piętno swe odcisnęły. Ale ten amalgam nadaje właśnie twórczości jego tę oryginalną charakterystykę, która go tak wyróżnia od całej rzeszy współczesnych, a zapewnia tak wybitne stanowisko w muzyce.

„Mignon", to utwór, w którym skupił Thomas całą swą twórczość w jej najwybitniejszych i najcharakterystyczniejszych objawach, rzewny liryzm obok namiętnych porywów, spokój iście klasyczny przy nader harmonijnym układzie motywów obok misternie ujętych węzłów dramatycznych — oto główne cechy muzyki w „Mignon".

Upostaciowaniem tego niezdecydowanego charakteru i tła całości jest główna partya „Mignon". W niej dał Thomas wyraz dosadny swym aspiracyom, zawarł całe wyznanie wiary artysty. Partya to niby w ujęciu całem liryczna, a mimo to błyska z niej miejscami żar południa i gwałtowniejsze porywy; jest to amalgam dwu pierwiastków, ujętych mistrzowską ręką w całość skończenie artystyczną.

Cała muzyka w „Mignon" ma charakter przeważnie liryczny. Chwieje się on ustawicznie między śmiechem i tkliwością, zarywa miejscami dosyć silnie pierwiastkiem dramatycznym, ale wszystkie te odcienie spływają się w jeden wyraźny, pełen smętnej melancholii koloryt. Bohaterka „Mignon" wypowiada się przeważnie krótkiemi kantylenami, ponuremi recitatiwami, oraz kilku pieśniami, w których przejawił się w całości temperament kompozytora. Z tych najpiękniejszą, najcharakterystyczniejszą jest śliczna śpiewka w akcie III Mignony, oraz słynny polonez Filiny. Dwie te perły, które błyszczą wszystkiemi zaletami nieporównanej melodyjności, kolorytu i faktury.

Część orkiestralna imponuje jędrnością i pełnością wykończenia, a kompozytor uwydatnia w mistrzowski sposób nastrój uczucia w każdej chwili i każdej sytuacyi. Podziwiać w niej istotnie trzeba szczęśliwość i przejrzystą jasność tych kombinacyj. Jakiż to zaalony odskok od wagnerzystów, którzy przy takiej metodzie toną w zagmatwanej metafizyce muzycznej.

W dziele tem Thomas przedstawia się jako symfonista pełen gustu, zakochany w orkiestrze i czarach jej kolorytu.

Wystawienie tej opery jako dzieła prawdziwie wartościowego, ze względu na trudności wykonania zasługuje uznania, i lubo wykonanie jej w pewnych szczegółach zdradzało braki nawet dość znaczne, to jednak biorąc na uwagę względ, że „według stawu grobla", wynik z szczerem przyjąć należy zadowoleniem.

P. Kasprowiczowa partyę Mignon traktowała pod względem wokalnym z szczerem uczuciem i temperamentem, wywiązała się z niej pod względem artystycznym zupełnie bez zarzutu, za bardzo pięknie odśpiewaną aryę zbierała nawet żywe oklaski, mimo to względnie za traktowanie kreacyi pod względem gry razi operetkowym humorem, niestosownym w poważnej operze.

Z wielkim wdziękiem, bez zarzutu zupełnie pod względem gry oddała wdzięczną partyę Filiny pani Skalska. Imponowała w szczegółach bogactwem koloratury i technicznem opanowaniem trudnej partyi, jedynie polonez wymagał nieco wyrównania i zaokrąglenia w zakończeniach trzeciej nuty taktu.

P. Jerzyna w partyi Wilhelma śpiewał z zapałem, przejęciem się, z pewną nawet dozą namiętności, właszcza w scenie III aktu, ale całość nie posiadała tej siły, jaką z kreacyi tej wydobyć by należało. Dosadnie charakterystycznym był p. Łomiński w roli Lotaryusza. Śpiewał ją z wielką starannością i pod względem śpiewu zadowalał najzupełniej wymagania. Była to jedna z najstaranniej i najlepiej wykonanych partyj wczorajszej opery. Nie bez starania wywiązali się ze swych partyj p. Laskowski jako Laerte, p. Kiozman jako Zarno. Z wdziękiem oddała swą rolę Fryderyka p. Radwan.

Wystawa opery była bardzo staranną; z wyjątkiem błędnego zastosowania kostyumów *ensemble* i *mise en scen* dobrze urządzone. Do ożywienia i urozmaicenia przyczynił się wielce charakterystyczny taniec cygański w akcie I wybornie prowadzony przez p. Żymirskiego.

Orkiestra i chóry stanowiły jedną z najlepszych cząstek wczorajszego przedstawienia. Uwydatniały one pod mistrzowską batutą p. Jareckiego wybornie wszystkie subtelności prawdziwie wykwintnej instrumentacyi, jaką się odznacza opera Thomasa. Dyrektorowi Jareckiemu za staranne ze wszech miar przygotowanie tego pięknego dzieła należy się zasłużone uznanie.

wp.

Echa kąpielowe.

Krynica, 6 sierpnia. (Koresp. *N. Reformy*). W dniu 5 bm. przy licznym udziale gości odbył się tu koncert Adama Wrońskiego, skrzypka, zasłużonego dyrektora orkiestry, która od lat kilkunastu rozwesela tutejszych kuracyuszów.

Publiczność krynicka miała silną atrakcyę w programie, na który złożyły się nowe kompozycye koncertanta i akt z „Konfederatów" Mickiewicza, w których p. Żelazowski niezrównanie odtworzył postać ks. Marka.

Koncertant znany całej Polsce, jako nadzwyczaj płodny twórca tańców, z których walce i mazury walczą o pierwszeństwo, pracuje obecnie na ziemi ruskiej i nieprzebrane znajduje tam skarby melodyi. Tęsknota za Krakowem jako rodzinnem miastem i pobyt w krainie dumek, kołomyjek i huculskich pieśni odcisnęły piętno na jego twórczości. Utwory z tej epoki posiadają melodyę rzewną, tęskną i noszą większą cechę dramatyczności. Sola skrzypcowe, które nam p. Wroński zaprezentował w swym koncercie: Dumka i waryacye na temat kołomyjki, dwa mazurki i obertas zajmą w literaturze muzycznej skrzypcowej niepoślednie miejsce. Z ruskich melodyj nie posiadamy nic podobnego, a mazurki „Moje marzenia" i „Pożegnanie Krakowa" odznaczają się bardzo piękną formą i wiele posiadają ducha polskiego, grzmotem też oklasków były przyjęte. Oprócz swych kompozycyj zagrał p. Wroński „Kołysankę" Friemana. Obecny na przedstawieniu kompozytor okazywał żywo swe zadowolenie. Na fortepianie towarzyszyła panna G. W koncercie wzięła udział młoda artystka opery lwowskiej panna Frenkel-Niwińska, której głos dźwięczny i głęboki, dobra szkoła i odpowiednia deklamacya piękną przyszłość wróżą. Śpiewała dwie pieśni włoskie, aryę z „Mignon", a nakoniec „Śpiew Janka", również utworu koncertanta.

Na zakończenie produkcyi pp. Kwiecińscy odegrali komedyę w 1 akcie „Świeczka zgasła" Fredry, prawdziwie koncertowo.

Cel był osiągnięty — publiczność była zadowolona, a koncertanta po kilkakrotnie wywoływano.

F. G.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

*** Z Akademii umiejętności. Komisya historyczna odbyła posiedzenie w dniu 5 lipca br. Dyrektor wydawnictw zdawał sprawę ze stanu bieżących publikacyj komisyi: Wielewickiego tom III Codex epist. saec. XV tom II, Praw miejskich krakowskich tom II, Archiwum komisyi tom V i VI.

Po złożeniu rachunków tegorocznej kampanii archiwalnej w Rzymie przez prof. Smolkę i sprawdzeniu ich przez dwóch członków komisyi, na wniosek tychże udzielono absolutoryum prof. Smolce, jako kierującemu pracami archiwalnemi w Rzymie.

W dalszym ciągu roztrząsano propozycye poszukiwań po archiwach i bibliotekach przedstawione przez dra Blumenstoka co do Paryża i Londynu, dra Korzeniowskiego co do Konstantynopola i dra Krzyżanowskiego co do archiwów polskich, głównie klasztornych zawierających dyplomata z wieku XIII. Co do trzeciej propozycyi, upoważniono komitet administracyjny do załatwienia jej ostatecznego; co do pierwszej, postanowiono zażądać jeszcze bliższych wyjaśnień. Dr. Korzeniowski uzasadnił szczegółowo potrzebę poszukiwań archiwalnych w Konstantynopolu, wyjaśniając, że w drugiej połowie września br. udaje się tam komisya, delegowana przez Akademię węgierską w Budapeszcie, która na mocy specyalnego upoważnienia sułtana i na tegoż zaproszenie będzie czynić w bibliotece Starego Seraju badania dotyczące rękopisów biblioteki niegdyś Macieja Korwina; stwierdzono już, iż w tej bibliotece sułtańskiej znajdują się także rękopisy, które niegdyś należały do Władysława Warneńczyka; należałoby zatem przy tej sposobności przekonać się, czy jest tam także i metryka koronna najdawniejsza, o której od XVI wieku utrzymuje się między historykami polskimi ciągła tradycya, że ją pod Warną zabrano i potem widziano w Konstantynopolu. — Skoro zaś członkowie wyprawy akademickiej węgierskiej życzą sobie, aby w tym celu przyłączył się do nich jaki historyk polski i ofiarują mu wszelkie od siebie poparcie, — uchwalono, że p. Korzeniowski ma się udać do Konstantynopola razem z ekspedycyą węgierską, poczynić tam z polecenia komisyi historycznej odpowiednie poszukiwania, a także postarać się o wiadomość czy istnieją w archiwum patryarchatu konstantynopolitańskiego jakie akta odnoszące się do historyi polskiej.

Następnie uchwalono preliminarz potrzeb komisyi na rok 1890 dla uwzględnienia przy układaniu budżetu; najnaglejsze potrzeby wymagałyby przeszło 8.000 złr.

*** P. Felicya Wierzbińska, wdowa po śp. Władysławie Wierzbińskim, b. pośle na sejm pruski, zamierza dać w najbliższych dniach kilka koncertów u wód galicyjskich w Krynicy, Szczawnicy, Zakopanem i kilku innych miejscowościach. Pani Wierzbińska jest uczenuicą znakomitego kompozytora i pianisty Ksawerego Scharwenki, profesora konserwatoryum w Berlinie, który p. W., jako uczennicy swej, wystawił nader pochlebne świadectwo. Nie wątpimy, że publiczność nasza u wód licznem uczęszczaniem na rzeczone koncerty poprze usiłowania pani W., zarówno ze względu na samą koncertantkę, która dosięgła w grze fortepianowej znacznych wyżyn artyzmu, jak niemniej przez wzgląd na pamięć niespożytych zasług męża jej posła ś. p. Władysława Wierzbińskiego.

*** „Józef Pułaski, starosta warecki, twórca konfederacyi barskiej". Książeczka historyczna o powyższym tytule, nakładem Towarzystwa im. Stanisława Staszica, wyszła już z pod prasy i jest do nabycia po cenie 30 ct. w biurze Towarzystwa we Lwowie przy ulicy Jana Kochanowskiego l. 2 i we wszystkich księgarniach krajowych.

*** „Fryne". Onegdaj zamknięto w salonie warszawskiego Towarzystwa sztuk pięknych wystawę obrazu Henryka Siemiradzkiego „Fryne w Eleuzysie". W ciągu dwóch miesięcy trwania wystawy zwidziło ją około 20.000 osób; dochód wyniósł 4.000 rubli.

*** Lutnia polska narodowa w Poznaniu ogłasza prospekt na zbiór pieśni patryotycznych i narodowych, na cztery głosy męskie opracowanych, p. t. „Harfiarz". Ułożeniem tego zbioru zajął się Stefan Surzyński. Zbiór powyższy obejmie 80 najpopularniejszych pieśni. Prenumeratę w kwocie 1 złr. 50 ct. za cały zbiór przyjmuje księgarnia Ranki w Tarnowie i ks. dr. Józef Surzyński w Poznaniu.

Dział ekonomiczny.

Kółka rolnicze. W ostatnich dwóch miesiącach zawiadomiły Zarząd główny Towarzystwa o swojem zawiązaniu następujące Kółka: 435) Szalowa pow. Gorlice, zawiązał miejscowy proboszcz ks. Walawender; 436) Kotów pow. Brzeżany, zawiązał p. Władysław Zrogowski nauczyciel przy pomocy p. Pawła Asłana, właściciela dóbr; 437) Chrząstów pow. Mielec, zawiązał p. Piotr Reć, nauczyciel, za pomocą miejscowego duchowieństwa i właściciela dóbr Jana hr. Tarnowskiego; 438) Żeglce pow. Krosno, zawiązali ks. Antoni Rożen, proboszcz z Bóbrki, p. Zenon Surzycki, dyrektor kopalni nafty, p. Jastrzębski, rządca dóbr, ks. Rymar z Zręcina i pp. nauczyciele Franciszek Dudek, Sielecki z Zręcina, Roman Szostkiewicz z Żeglec, oraz p. Groblewski, rządca z Polanki; 439) Machów pow. Tarnobrzeg, założyła tamtejsza gmina za staraniem p. nauczyciela Józefa Duszkiewicza; — 440) Stara Wieś pow. Limanowa, zawiązał p. Michał Ociepka, gospodarz; 441) Niedzwiedza pow. Brzesko, zawiązali gospodarze Jan Kuna i J. Sikorski; 442) Spytkowice pow. Wadowice, zawiązał p. delegat M. Naimski ze Spytkowic.

Książek rozesłano 739, a mianowicie do Kółek rolniczych: Łysagóra, Targanice, Jachówka, Krzyżowe, Trzemeśna, Kotów, Chrząstów, Szalowa, Machów, Cholewiana Góra, Polanka Wielka, Stara Wieś, Niedzwiedza, Borzencin i Spytkowice. Wysłano książek w tym roku 1687.

Do Towarzystwa jako członkowie wspierający przystąpili pp. ks. Andrzej Lubomirski, ordynat na Przeworsku, Szczepan hr. Tarnowski z Malinic, Jan hr. Szeptycki z Przyłbic, Jan Biedroń, agronom z Lipowa, dr. Henryk Jordan, prof. uniw. w Krakowie.

Zarząd główny otrzymał od Wydziału Rady pow. w Stryju subwencyę w kwocie 20 złr., za który to dar składa podziękowanie.

W celu umożliwienia wydawnictwa „Przewodnika Kółek rolniczych" wpłynęły następujące datki: od p. Zbyszewskiego z Chorostkowa złr. 2, ks. Jaworskiego, proboszcza z Grybowa 4 złr., od p. dra K. Orleckiego z Nowego Sącza 3 złr., p. Antoniego Wajdy z Niecwi 2 złr., p. Henryka Dolańskiego z Grębowa 5 złr., od Wydziału Rady pow. w Grybowie 5 złr. p. Bolesława Augustynowicza 10 złr., dr. Bron. Dulęby 3 złr., p. Wład. Nowickiego z Krecowa 10 złr. p. M. Naimskiego z Spytkowic 5 złr., od Kółka roln. w Grębowie 5 złr., za pośrednictwem p. St. Wysockiego złożyli pp. Stefan Wysocki z Zamarstynowa 2 złr., Maryan Bratkowski z Hołoska 1 złr., Andrzej Peredjatkiewicz 1 złr., Jan Krach 1 złr., Bolesław Mikuliński 1 złr., Karol Przybylski 1 złr., Stanisław Oleziński 1 złr. i Michał Michalski, poseł na Sejm, 5 złr., Kółko rolnicze w Zamarstynowie 1 złr.

Zeszyt drugi „Przewodnika dla Kółek rolniczych (3 arkusze druku) zostanie wraz z sprawozdaniem z czynności Zarządu głównego za r. 1888 w tym tygodniu rozesłany.

Bank krajowy. Stan z dniem 31 lipca. Asygnaty, czeki 1,507.494 złr. 14 ct. Emisye: a) $4\frac{1}{2}$ procentowe listy zastawne 14,675 250 złr., b) 5 prc. obligacye komunalne I em. 1,170.900. Razem złr. 15.846.150.

Austryackie koleje państwowe. Czytamy w *Wiener Zeitung*: Przeszłe z dniem 1 lipca b. r. pod zarząd państwa koleje: Lwowsko-Czerniowiecka i Czerniowiecko-Suczawska tudzież administrowane dotychczas przez to towarzystwo lwowsko-czern. linie lokalne, zostały z dn. 1 lipca podporządkowane dyrekcyi ruchu kolejowego we Lwowie. Natomiast w tym terminie linie Chyrów-Stryj wraz z koleją dojazdową Drohobycz-Borysław, oraz austryacka przestrzeń pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej, zostały wyłączone z okręgu pomienionej dyrekcyi ruchu i wcielone do okręgu podlegającego dyrekcyi ruchu w Krakowie. Tej także dyrekcyi poruczono zarząd mających być niebawem otwartemi przestrzeni morawskiej kolei zachodniej (Prosnitz-Triebic, Kostalec Cellechowic i Krenic-Opatowic), na której w myśl koncesyi ewentualnie umowy, ma prowadzić ruch dyrekcya kolei państwowych.

W ten sposób dyrekcyi ruchu w Krakowie przekazano przestrzenie ogólnej długości 1154.449 kilometrów, zaś dyrekcyi ruchu we Lwowie 1064.712 kilometrów długości.

Targ na Kleparzu. (Sprawozdanie *N. Reformy*.)
Kraków, 6 sierpnia.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica	8·80	9·25
Żyto	8·—	8·10
Jęczmień	7·15	7·50
Owies		7·60
Groch		12·—
Tatarka		11·—
Proso		6·50
Fasola	9·—	12·—
Jagły	11·—	14·—
Siano		4·—
Słoma		2·60
Koniczyna na paszę za 100 kilogr. stara		4·50
Ziemniaki za hektolitr	2·—	2·20
Jaja za kopę	1·15	1·20
Masło za garniec	3·—	3·25
Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr		75·—
Okowita na 80° " "		73·—
Rzepak zimowy za 100 kilogr.	17·—	17·75

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług Obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 7 sierpnia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	740.7 mm	740.5 mm	741.6 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+19°,4	+16°,8	+23°,7
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	W 1	W 1	WNW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	89%	92%	66%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	2	10	7

Uwagi: Barometr poszedł cokolwiek w górę przy lekkich zachodnich wiatrach i dosyć wilgotnym powietrzu. Dalszy stan nieba będzie naprzemian pogodny, miejscami drobne opady.

Telegramy „Nowej Reformy".

Poznań, 7 sierpnia. Członek Izby poselskiej sejmu pruskiego, Zakrzewski, umarł w Kissingen.

Wiedeń, 7 sierpnia. Generalna dyrekcya kolei państwowych rozpisała konkurs na wszelkie roboty i budowle pod kolej żelazną z Jasła do Rzeszowa. Roboty będą rozdane albo oddzielnie na kawałkach linii, albo w całości. Oferty należy wnieść do 28 sierpnia.

Berlin, 7 sierpnia. W ministerstwie spraw zagranicznych będzie urządzony osobny oddział dla spraw kolonialnych.

Berlin, 7 sierpnia. Rosyjska straż graniczna od strony Niemiec została znowu znacznie wzmocnioną i zorganizowaną zupełnie po wojskowemu.

Paryż, 7 sierpnia. Według ostatecznego obliczenia w radach generalnych mają republikanie 949 mandatów, konserwatyści 489. Ci zyskali 29 mandatów.

Paryż, 7 sierpnia. Kapitan Bujac, który należał do generalnego sztabu Boulangera, został aresztowany skutkiem podejrzenia, że służył Niemcom jako szpieg.

Petersburg, 7 sierpnia. Ogłoszono ukaz, według którego za trzy lata będą do reszty zniesione gimnazya o niemieckim języku wykładowym w Birkenruhe i w Fellinie w Inflantach.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 7 sierpnia 1889.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	83	85
Zjednoczony dług w srebrze	84	95
Austryacka renta złota	109	85
5% austryacka renta (marcowa)	99	70
Akcye banku austro-węgierskiego	909	—
Akcye kredytowe	306	30
Londyn	119	70
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	52
Dukaty austryackie	5	69
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	50

Odpowiedzialny Redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Kraków, dnia 7/8.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Ruble papierowe za 100 rubli	122	75	124	—
Marki niemieckie za 100 mar.	58	—	59	—
20-to frankówka złota	9	48	9	50
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	104	25	106	—
$4\frac{1}{2}$% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	96	25	97	50
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104	—	106	—
$4\frac{1}{2}$% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	97	50	98	50
5% Obligi komunalne " " I Emis.	100	25	101	50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96	—	97	25
4% " " " " " II Em.	93	—	94	—
$4\frac{1}{2}$% " " " " "	98	60	99	50
5% " " " " "	100	75	101	50
5% " " Banku hip. z prem. 10%	103	—	104	25
5% " " " " zwr. za 40 lat	99	75	100	75
5% " " Król. Pol. za rubli 100	96	25	97	50
4% " likwidac. " " " " 100	87	25	88	50

Lwów, dnia 5/8.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	277	—	281	—
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100	—	101	—
$4\frac{1}{2}$% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	97	75	98	75
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100	70	101	70
$4\frac{1}{2}$% " " " " za złr. 100	98	70	99	70
4% " " " " okr. 56 złr. 100	92	80	93	80
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104	—	105	—
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100	50	101	50
$4\frac{1}{2}$% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	96	50	97	50

Warszawa, dnia 6/8.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	98	—	98	35
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	—	—	88	60
5% Listy zast. Warszawy I Em. " " 100	—	—	98	25
5% " " " II Em. " " 100	—	—	96	25
5% " " " III Em. " " 100	—	—	95	50
5% " " " IV Em. " " 100	—	—	95	30

Wiedeń, dnia 6/8.
Obligi długu państwa
(bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papier. za złr. 100	83	90	84	10
5% " " srebrna za złr. 100	85	10	85	50
4% " " złota za złr. 100	109	80	110	—
5% " " papier. nowa za złr. 100	99	65	99	85
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	132	—	133	—
5% " z r. 1860 na 500 złr. za 100	139	—	139	50
5% " z r. 1860 na 100 złr. za 100	144	50	145	—
" z r. 1864 bez % całe za 100	173	75	174	25
" z r. 1864 bez % pół za 100	173	75	174	25

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą		żądają	
4% Renta złota za złr. 100	99	95	100	15
5% Renta papierowa za złr. 100	95	—	95	20
5% Obl. k. Ostb. z 1876 w zł. 100	112	60	113	20
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. " 100	139	75	140	25
Pożyczka prem. węg. po 50 zł. " 100	140	50	141	—
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) " 100	127	25	128	—

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą		żądają	
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m.k.	104	—	105	—
5% Obl. ind. Bukow. za 100 m.k.	105	—	106	—
5% Obl. ind. Siedm. za 100 m.k.	104	80	105	20
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	88	10	88	60

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
$4\frac{1}{2}$% Boden-Credit allgem. öst. za złr. 100	101	—	101	50
3% Boden-Credit allg. öst z pr. za złr. 100	108	50	109	—
5% Banku hip. gal. z 10% pr. za złr. 100	103	15	103	30
5% Banku hip. gal. 40-letnie za złr. 100	100	30	100	75
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare za złr. 100	100	90	101	50
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 złr. 100	93	90	—	—
$4\frac{1}{2}$% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99	—	99	40
$4\frac{1}{2}$% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98	—	98	50
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100	25	—	—
$4\frac{1}{2}$% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	101	50	102	—
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	100	50	101	—
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	111	50	112	—

Losy.

	płacą		żądają	
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8	25	8	55
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	184	—	184	50
Clary na 40 złr. m. k.	59	—	61	—
4% Tow. żegl. Dun. na 100 złr. w. a.	126	—	130	—
Krakowskie na 20 złr. w. a.	24	75	25	25
Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	60	50	61	—
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	18	60	19	—
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12	30	12	70
Rudolfa na 10 złr. w. a.	21	—	—	—
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	—	—	37	—

Akcye bankowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
6·—	Anglobank na 200 złr.	126	50	127	—
5·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	108	75	109	25
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	306	75	307	25
18·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	319	50	320	—
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	280	—	283	—
30·—	Laenderbank na 200 złr.	234	—	234	40
39·80	Austro-węgierski na 600 złr.	909	—	911	—
12·—	Unionbank na 100 złr.	227	25	227	75

Akcye kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
16·87	Żegluga na Dunaju na 500 złr.	381	—	383	—
117·25	Ferdynanda Północn. na 1050 złr.	2532	—	2537	—
7·35	Karola Ludwika na 210 złr.	192	25	192	75
7·94	Koszycko-Bogumińskie na 200 złr.	155	—	155	50
13·40	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	236	—	236	50
27 fr.	Staatseisenbahn na 200 złr.	220	25	220	75
1 fr.	Lombardy (Südbahn) na 200 złr.	117	75	118	25

Waluty.

	płacą		żądają	
Dukaty pełne ważne za sztukę	5	68	5	70
20-to Frankówki za sztukę	9	51	9	53
20-to Markówki za sztukę	11	72	11	74
Pół-Imperyały ros. pełne ważne za sztukę	9	75	9	75
Funty szterlingi za sztukę	11	94	11	99
Banknoty włoskie za sztukę	47	25	47	35
Ruble papierowe za 100 sztuk	123	—	123	50



JAN DROZDOWSKI

w Krakowie, ul. Floryańska, 18,

FABRYKA FORTEPIANÓW

oraz

skład i wypożyczalnia

poleca

fortepiana nowe

własnego wyrobu, krótkie („Mignon"), proste i krzyżowe, orzechowe lub czarne, najnowszej konstrukcyi, z pięknym tonem i wyborną grą, trwałe w stroju i mechanice.

Ceny nader umiarkowane i gwarancya rzetelna. Fortepiana używane przyjmuje się w zamian, również wszelkie reparacye wykonuje się najstaranniej. 1977 1 2

Avis aux parents israelits!

Dzieci uczęszczające do szkół średnich w Krakowie, mogą znaleźć u podpisanego pomieszczenie. Oddając się od lat 15 wyłącznie kształceniu dzieci, jestem w stanie takowym być pomocnym w nauce, zadbać baczyć na ich postępy i otoczyć prawdziwie ojcowską opieką. Na żądanie udzielam także gruntownej nauki języka hebrajskiego i francuskiego.

Bliższej wiadomości zasięgnąć można u **N. Wasserstrom w Atwerni.** 1978 1 3

Uczniowie w domu urzędnika mogą za miernem wynagrodzeniem znaleźć prawdziwie rodzicielską opiekę, zdrowy wikt i mieszkanie, oraz na żądanie ciągłą konwersacyę niemiecką i naukę francuskiego i angielskiego języka. 1979 1 6
T. Widholm, ul. Karmelicka, L. 34.

Konkurs.

Magistrat miasta Gorlic rozpisuje niniejszem konkurs na opróżnioną posadę **weterynarza miejskiego**, z którą posadą połączona jest płaca roczna 400 złr.

Podania należycie udokumentowane należy wnieść do tutejszego Magistratu najdalej do **końca sierpnia 1889 roku.**

Z Magistratu miasta Gorlic, dnia 5 sierpnia 1889.

Burmistrz
1976 1 2 *Biechoński m. p.*

Uczniów

na stancyę ze stołem, obsługą i rodzicielską opieką; nawet takich, którzy potrzebują bacznego ojcowskiego oka i dozoru nad sobą. 1983 1 3
Zapytania: **Mały Rynek, 6, II piętro w oficynie.**

Różne mieszkania

na I i II piętrze, oraz **mieszkania kawalerskie, przy ulicy książąt Jabłonowskich** tuż obok ulicy Wolskiej, **do wynajęcia.**

Wiadomość w Magistracie u komisarza I. obwodu między godz. 11—12, lub na miejscu L. 195, IV. 1980 1 3

Mydło piaskowe z otrąb migdałowych

nadzwyczajnie łagodnie działające na skórę, za paczkę 3 sztuki 35 cent. Do nabycia u **Konst. Śmieszka w Krakowie.** 1935 1

Kamienica

o 3 oknach, II piętrowa, przy placu Szczepańskim, L. 8, w której się mieszczą 2 sklepy i kawiarnia, jest z wolnej ręki **do sprzedania.** 1981 1 6
Wiadomość w Admin. „N. Reformy".

ROMAN SILBERBACH

przedsiębiorca

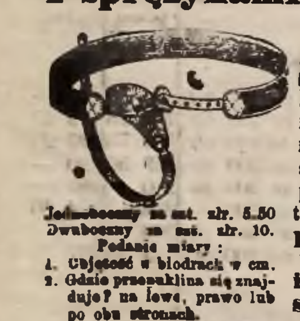
w Krakowie

podejmuje się pokrywania dachów łupkiem czyli szyfrem szląskim, angielskim i francuskim, dachówką falcowaną, papą dachową, czyli tekturą ogniotrwałą. 1698 11 20

C. k. up. Pasy przepuklinowe

bez sprężyn wewnętrznych

z sprężynami „Pelotten"



Te nowej konstrukcyi pasy przepuklinowe są z całą sumiennością każdemu cierpiącemu na rupturę, nawet przy największych i najstarszych cierpieniach, i przy ciężkiej pracy zatrudnionem, jako **najpewniejszy, najpraktyczniejszy i najwygodniejszy pasek**, przez wszystkie powagi lekarskie uznany, za najlepszy polecić.

O. NEUPERT Nachfolger, Bandagenfabrik, Wien, Stadt, Graben 29 (im Innern des Trattnerhofes). 605 41 70

Przesyłka szybka i dyskretna z illustrowanemi sposobami użycia za zaliczką.

Emerytowany Nauczyciel

seminaryum nauczycielskiego, w sile wieku, sam jeden, pragnie od 1 września 1889 r. umieszczenia w domu obywatelskim w kraju jako nauczyciel do udzielania nauk elementarnych; podejmuje się również przygotować chłopczyka do gimnazyum. 1963 2 3

Łaskawe zgłoszenia ustne i pisemne przyjmuje Wiel. Pan Łapiński, właściciel hotelu Europejskiego w Krakowie.

EXSICCATOR.

Niezbędne dla każdego budującego, oraz wszelkich fabryk, browarów, dystylarni, garbarni, cukrowni, krochmalni, dróg żelaznych i rządowych instytucyj.

Broszurkę illustrowaną, zawierającą 80 stron druku, na żądanie wysyła się franco i bezpłatnie. 1628 5 0

Adres: Filia fabryczna „Exsiccatora" w Krakowie, ulica Sebastyana, L. 5.

Najdawniejsza, pierwsza krajowa, w r. 1848 założona,
c. k. uprzyw.

FABRYKA MASZYN i NARZĘDZI ROLNICZYCH

Zakład budowy kotłów i odlewarnia

pod firmą

L. ZIELENIEWSKI

w Krakowie

Illustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.



Kosztorysy i plany na żądanie.

wykonuje i dostarcza

Kotły parowe.	**Transmisye.**
Kotły destylacyjne.	**Pompy do różn. celów.**
Maszyny parowe.	**Odlewy budowlane.**

Narzędzia wiertnicze systemu kanadyjskiego.

Urządza 1723 7 10

Zakłady przemysłowe.

WYROBY TKACKIE ANDRYCHOWSKIE

w jakości i guście nie ustępujące zagranicznym, a w cenie znacznie niższe, mianowicie **Etaminy, Zefiry kordonkowe, Zefiry zwykłe, Płócienka** na suknie damskie i fartuszki, **Dryle szare i kolorowe** na ubrania męskie i story do okien, **Dymki, Płótna bawełniane** poleca w wielkim wyborze

Bazar wyrobów krajowych

pod zarządem gminy miasta Krakowa

Sukiennice, L. 17 i 18.

Próbki przesyła na żądanie opłacone. 1911 7 0

Kto chce kupić dobrze leżącą i trwałą męską lub damską bieliznę, niechaj się uda wprost do **fabrykanta**



Franc. Derbohlaw

Wien, IX., Pramergasse, 22.

Tylko jako sam wyrabiający jestem w stanie **dobrze leżącą bieliznę** męską i damską z poręczeniem **dobrego materyału, po najtańszych cenach dostarczyć. Znaczna ilość uznań za dostarczoną bieliznę może być w moim interesie przejrzaną.** Zamówienia z prowincyi załatwia pod zaręczeniem z całą sumiennością.

Proszę kazać sobie nadesłać mój illustrowany cennik gratis i franco. 1522 14 50

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY

M. Beyera i Spółki

Sukiennice Nr. 13—14 w Krakowie

naprzeciw kościoła N. P. Maryi,

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu, także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczaj niskich cenach.

Cennik.

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za ½ tuzina złr. 1.20 do 1.50.
Mankiety męsk. i dam. za 6 par złr. 1.80—2.
½ **tuzina** lnianych **chustek** do nosa ct. 90, 1.20, 1.40, 1.70 do 4 złr.
½ **tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2.50, 3 do 6.
½ **tuzina** angiel. batyst. **chustek** do nosa z najmodniejszemi brzegami w różnych kolorach ct. 60, złr. 1, 1.20 do 3.
1 **sztuka** (37 łokci albo 23½ m.) dobrego **płótna lnianego** złr. 6.50, 7.50, 9, 10 i 12.
1 **sztuka** (37 łokci albo 23½ m.) 4/4 i 5/4 szląskiego **płótna** złr. 10, 11.50, 12, 12.50, 13, 14 i 16.
1 **sztuka** (63 ł. albo 39 m.) 5/4 holender. **weby** złr. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.
1 **sztuka** (63 ł. albo 42 m.) 9/8 i 5/4 **prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od złr. 22 do 60.
1 **tuzin ręczników** lnian. od złr. 4 do 12.
1 **sztuka** 4/4 **lnianego płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21.
Szyfon na bieliznę męską i damską od ct. 26 do 50 ct. za metr.
Serwety różnej wielkości od 8/4 do 10/4 i 10/4, jak najtaniej, od 1.50, 2, 4 złr.
Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6—24 osób, wybór ogrom. od złr. 3.50, 5, 7 do 50.

Koszule damskie.
Z **Szyfonu** złr. 1.10, z haftem wzor. złr. 1.85.
Z dobrego **holenderskiego** albo **rumburskiego płótna**, z listwą na przodzie albo do zapinania na ramieniu złr. 2.50 do 3.20.

Koszule **w lepszym gatunku, z haftem ręcznym** złr. 3, 3.75, 4, 4.25 do 5.
Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3.80, 5 i 6.

Majtki damskie.
Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr 1.20, z haftowan. szlarkami złr. 1.80, 2.10, 2.50 i 3.
Z barchantu gładkie złr. 1.60 i 1.75.
Haftowane ozdobne, albo okładane piką złr. 2.50 i 2.75.

Spodnice damskie.
Zwykłe od złr. 1.60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2.50 do 3.50.
Z haftow. wstawkami złr. 3.50, 3.75, 4 i 5.
Spodnice z trenami z wstawkami lub bez wstawek złr. 4.50, 5, 6, 7.50 i 9.
Spodnice z barahanu, gładkie, złr. 2 i 2.50.
Haftow. ozdobne okład. piką złr. 3.50 i 3.85.

Kaftaniki.
Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1.50
z wstawkami haft. od złr. 3.25 do 3.50
z barchanu gładkie złr. 1.20, 1.75 i 1.90.
Haft. ozdob. lub okład. piką złr. 2.90 i 3.20.

Koszule męzkie.
Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1.50, 2, 2.50, 2.75 i 3.
Z dobrego płótna rumburskiego albo holenderskiego złr. 2.80, 3.50 i 4.

Kalesony męzkie.
Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1.25 do 1.40.
Z dobr. cienk. płótna od złr. 1.60 do 2.50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż męskich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach. 1616 10 0

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy, albo wypłacamy za to całkowitą należytość. Te dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelną, i że nasze ceny są bez konkurencyi. Z wysokim szacunkiem

Filia: M. BEYERA i Spółki.

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw ślubnych *w Krakowie, Sukiennice, Nr. 13—14,* naprzeciw kościoła N. P. Maryi.

Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

Handel korzeni, win i delikatesów

ANTONIEGO HAWEŁKI

pod Palmą

w KRAKOWIE

przeniesiony został

z linii A—B do gmachu „Krzysztofory", również w Rynku głównym, róg ul. Szczepańskiej.

Sklep frontowy odosobniony od bufetu dla osób kupujących, zaopatrzony w najświeższe towary kolonialne, owoce, wina i delikatesy.

Przy handlu znajdują się obszerne lokale, oraz oddzielne gabinety, urządzone do śniadań i kolacyj z osobnym wchodem.

W handlu zamawiać można **ryby morskie, dziczyznę, wszelkiego rodzaju pasztety z dziczyzny** własnego wyrobu na zimno i gorąco, **galantyny, rolady z prosięcia, galarety, majonezy z ryb, auszpiki, kanapki** (Sandwicze) itp., tak mięsne, jak i postne.

Ceny stałe. 1739 6 12

OBICIA POKOJOWE

z pierwszorzędnych fabryk krajowych i francuskich.

Rulon od 15 ct. i wyżej.

Wszelkie dekoracye ścienne i sufitowe, sztukaterye i listwy.

Papier asfaltowy przeciw wilgoci.

Story do okien patyczkowe, płócienne i żaluzye deszczułkowe.

Ceraty na meble, stoły i podłogę

polecają

KUTRZEBA & MURCZYŃSKI

największy skład fabryczny tapet w Krakowie.

Podejmujemy tapetowania całych pomieszkań, pałaców i hoteli.

Wzory przesyłamy bezzwłocznie. 1422 25 0

Płaszcze gumowe

i z materyi nieprzemakalnej
w najliczniejszym wyborze
posiada 1675 12 0

W. Krzysztofowicz

w Krakowie
Linia A—B, L. 37.

Pożyczki

na podstawie hipoteki lub gwarancyi poręczyciela ułatwia **tanio i sumiennie**
Kantor pod firmą 1657 14 30

Józef Rapoport
ulica św. Anny, L. 4.

Rządca ekonomiczny

z długoletnią praktyką, kawaler, w średnim wieku, obeznany gruntownie z racyonalną uprawą ziemi i chowem inwentarza, pragnie zmienić dotychczas zajmowaną posadę od 1 października.

Łaskawe zgłoszenia pod adresem: **B. M.** poste restante **Milatyn.** 1925 2 2

Kamienica

we Lwowie, przy ogrodzie jezuickim, do zamiany **na mniejszą kamienicę w Krakowie.** Informacyj udzieli **Dr. Chramiec w Zakopanem.** 1898 6 10

Pomocnik handlowy

potrzebny jest do magazynu towarów galanteryjnych 1941 3 3

J. Zaplatalski, Kraków.

Panorama międzynarodowa

ulica Sławkowska, L. 4, dom Wgo Federowicza 1961 4 6

w tym tygodniu

Wspomnienia z wojny 1870|71. Cykl III.

Bliższa wiadomość plakatami.

Administracyi kamienicy

lub **dzierżawy tychże** poszukuję. Udzielam zaliczki na czynsze. Najlepsze polecenia.

Łaskawe zgłoszenia **M. N. 300** do Admin. „N. Reformy". 1971 2 5

Nauczycielki Polki, poszukuje się do panienki 11-letniej, udzielającej gruntownie język polski, francuski i niemiecki systemem szkolnym, oraz muzykę fortepianu. — Adres: **M. W.** poste restante **Tarnów.** 1928 3 3

CZERNEGO ORYENTALNE MLEKO z RÓŻ

(Czerny's Orientalische Rosenmilch)

nadaje tak delikatną lśniąco białą

młodocianą świeżą cerę

jakiej **żaden inny środek** osiągnąć nie może; doskonałe na **plamy wątrobiane, piegi, pryszcze, stłuszczenia, brzydką czerwoność twarzy, opalenie od słońca** i wszelką nieczystość cery; usuwa wszelką żółtą lub brunatną płeć i nadaje się zarówno dobrze na wszystkie części ciała, **1 złr. Balsamine-Seife** do tego **30 centów.**

CZERNEGO „TANNINGENE"

bez przymieszki ołowiu jest najlepszym poręczonym nieszkodliwym zaraz skutkującym

środkiem barwiącym włosy

na głowie i brodzie, tudzież brwiach, które w najprostszy sposób tylko po jednorazowem użyciu dostają tą samą piękną świecącą, **blond, brunatną** lub **czarną barwę naturalną**, jaką miały przed zesiwieniem, nieschodzącą ani przez mycie mydłem, ani w kąpieli parowej. **Cena złr. 2·50.**

Prawnie ochronione! Wyrabia wyłącznie i prawdziwe na sprzedaż

Antoni J. Czerny w Wiedniu, I., Wallfischgasse, 5.

Rozsyłka natychmiast za zaliczką pocztową. 1766 4 10

Skład w Krakowie ma W. Redyk apt.; **we Lwowie** Zygm. Rucker, apt. „pod srebrnym orłem"; **w Przemyślu** Wład. Nahlik, apt.; **w Czerniowcach** c. k. apteka obwodowa Altha; **w Opawie** Klementyna Pohl, skład pachnideł, Oberring 8; **w Ołomuńcu** Dr. C. Schröttera spadkob. apteka i w wielu inn. znanych aptekach i składach pachnideł.

Tylko **prawdziwe,** jeżeli ma podpis **Anton J. Czerny.**

Obszerne prospekta wszelkich moich specyalności posyłam na żądanie darmo i opłatnie.

Upraszа się o **zachowanie tego ogłoszenia,** gdyż rzadko się ukazuje.

Nawozy sztuczne.

Otrzymawszy na całą Galicyę zastępstwo **chemicznej fabryki Towarzystwa akcyjnego w Zawodziu pod Katowicami** (Górny Szląsk) dawniej **Karola Scharffa i Spki w Wrocławiu,** podajemy do wiadomości P. T. właścicieli ziemskich, rolników, i gospodarzy, **że dostarczamy na zamówienia wszelkich nawozów sztucznych** oraz **mąki kościanej po cenach fabrycznych** bez doliczenia jakiejkolwiek prowizyi.

Oprócz nawozów sztucznych mamy również na składzie różne **narzędzia i maszyny rolnicze z fabryki Towarzystwa akcyjnego w Berlinie i Wrocławiu.** 1742 6 0

Cenniki tak pierwszych jakoteż i drugich rozsyłamy na żądanie franco i gratis.

Dom komisowy

Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Tarnowie.

Asystent farmacyi

mogący się wykazać chlubnemi świadectwami ze złożonego magisterium, poszukuje umieszczenia.

Adres: **J. S. Kraków, Kazimierz, apteka „pod Murzynem".** 1958 2 2

Wojna europejska

najnowsza gra towarzyska

jest do nabycia u

W. Krzysztofowicza

w Krakowie 1674 12
Linia A—B, L. 37.

Woda kolońska prawdziwa i angielska

Pasta i elixir benedyktyński,
Pasta Gellé fréres, Veloutine Fay, Créme, poudre i mydło Simon, perfumy Atkinsona, Kalodont Sarga,
perfumy stałe Legrand,
prawdziwe tylko u

WILHELMA FENZA
w Krakowie. 1274 8 0

KRAWATY

męskie, jedwabne, letnie w wielkim wyborze, oraz 1883 3 0

parasole jedwabne, laski,
tutki do papierosów
firmy Cawley & Henry w Paryżu
poleca **Magazyn**

Au Bon Marché
FILIPA EILE
w Krakowie, ulica Grodzka, L. 6.

Gry i narzędzia ogrodowe

krokiety
piłki i hamaki
najkorzystniej kupować w handlu
dawniej 1072 5 0

F. Bruno Hahna
(W. E. Angelus)
w Krakowie, ulica Grodzka.

Przed naśladownictwem ostrzega się. Żądać tylko z marką ochronną.

Carbolineum Avenarius.

Najtańsza powłoka barwy orzechowo-brunatnej na drzewo. Ochrona przed zgnilizną. Zapewnienie trwałości nieskończone dachów gontowych, budynków gospodarskich, narzędzi i drewna wszelkiego rodzaju. Każdy robotnik może powlekanie wykonywać. Około 5 kilo posyłamy franco za 1 złr. 80 ct. do każdej stacyi pocztowej.

Prospekty i tafelki próbkowe gratis i franco.

Carbolineumfabrik Amstetten
Avenarius & Schranzhofer
Biuro: Wien, III, Hauptstrasse, 84.

Przed naśladowaniem przestrzegamy, tylko pełne nazwisko „Carbolineum Avenarius" daje gwarancyę. 260 12 16

Skład w Krakowie u p. **W. Krzysztofowicza.**

Story patyczkowe

we wszystkich kolorach i

żaluzye z automatem

na wałkach, najnowszego systemu,
1673 zamawiać można u 12 0

W. Krzysztofowicza
Kraków, Linia A—B, 37.

Bulion

podwójnie mocny, znany w Galicyi z dobroci i stosunkowej taniości, lepszy pewnie od wszystkich fabrycznych wyrobów tego rodzaju, bo z własnego bydła, drobiu i zwierzyny wyrabiany, poleca **Zarząd dworu Łapszyn** poczta **Brzeżany (Galicya).**

Nr. 00. Z samej zwierzyny i drobiu **z truflami** 1 kilo **(dwa funty)** 7 złr. 50 cent.
Nr. 1. Z samej zwierzyny i drobiu 1 kilo 5 złr. 50 centów.
Nr. 2. Z cielęciny, drobiu, wołowiny 1 kilo 5 złr. 50 centów. 15 76 10

Poszukuje się od 1 października b. r.

leśniczego

z wyższym egzaminem. Podania wraz z odpisem świadectw i poleceń, które w razie nieuwzględnienia pozostaną bez odpowiedzi, nadsyłać należy pod adresem: **Zarząd dóbr Miżyniec** (poczta w miejscu). 1917 2 2

Ognie sztuczne

salonowe i ogrodowe
poleca 1676 12 0

W. Krzysztofowicz
Kraków, Linia A—B, 37.